Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, czwartek 20 sierpnia 1936 r. Nr. 231

Wódz Naczelny Gen. Rydz-Śmigły na manewrach armji francuskiej

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — mg.) Z Paryża donoszą, iż doroczne wielkie manewry francuskie, na które zaproszony został wódz naczelny armji polskiej gen. Rydz-Śmigły, rozpoczną się dnia 6 września.

Manewry — jak już donosiliśmy — odbywać się będą pod znakiem motoryzacji sił obronnych. Pierwsza część ćwiczeń składać się będzie z ćwiczeń wielkich mas piechoty, w których wezmą udział: część korpusu 15-go, 2 dywizje piechoty kolonjalnej, jak również 29 i 31 dywizja piechoty. W skład wejdą również liczne oddziały zmotoryzowanej artylerji, kawalerji, czołgów i lotnictwa. Druga część ćwiczeń, która odbędzie się po ukończeniu pierwszej, obejmować będzie specjalnie przestudjowane współdziałanie lotnictwa z najnowszemi rodzajami broni technicznej.

Na manewry te, oprócz naczelnego wodza armji polskiej, spodziewany jest przyjazd zagranicznych misyj wojskowych.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — mg.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — mg.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w Spale p. Ministra Spraw Zagr. Józefa Becka.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł.). Prawdopodobnie w tych dniach P. Prezydent Rzplitej uda się do Runowa Kraińskiego, w powiecie wyżyckim pod Bydgoszczą. P. Prezydent spędzi tam resztę swego wypoczynku letniego.

DEPESZA GEN. GAMELIN.

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — mg.). Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin, wyjeżdżając z Polski przesłał na ręce generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego telegram następującej treści:

„W chwili, gdy opuszczam Polskę śpieszę raz jeszcze wyrazić Panu Generałowi całą moją wdzięczność za przyjęcie, które zostało mi zgotowane specjalnie przez Pana Generała i moich Kolegów z Armji polskiej".

Kongres francuskich radykałów

Paryż, 19. 8. (Tel. wł. K.) W łonie partji radykalnej rozpoczęły się poważne przygotowania do wielkiego kongresu partyjnego, jaki odbędzie się w dniach 8—11 października w Biarritz. Kongres oczekiwany jest w kołach politycznych z wielkiem zainteresowaniem, gdyż będzie to pierwszy kongres partji radykalnej po objęciu władzy we Francji przez rząd „frontu ludowego". Obradom kongresu przewodniczyć będzie prezes partji Daladier. Pozatem w kongresie wezmą udział wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu, wchodzący do rządu z ramienia partji radykalnej.

Obserwatorjum astronomiczne im. Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. mg.) W pierwszych dniach września odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod obserwatorjum astronomiczne im. Marszałka Piłsudskiego na Popiwanie, budowanego ze składek społeczeństwa.

Z końcem przyszłego sezonu budowlanego budynek będzie pokryty dachem. Całkowite ukończenie nastąpi w jesieni nadchodzącego roku i wówczas nastąpi przekazanie budynku Państwowemu Instytutowi Meteorologicznemu.

Wojska powstańcze zwycięsko prą naprzód

Paryż, 19. 8. (Tel. wł.) Radjostacja w Sevilli donosi, że załoga wojskowa i ludność Cartageny przyłączyły się do ruchu powstańczego. Oddziały powstańcze zajęły miejscowości Los Alcaseres i San Javier. Kolumna pułk. Castelion obsadziła Santa Acelia, przełamując niezwykle zacięty opór wojsk rządowych.

Kwatera główna w Burgos, podając sprawozdanie z ostatnich kilku dni, stwierdza, że działania wojsk powstańczych przeprowadzane są z matematyczną dokładnością. W Estramadurze zajęto szereg wsi, przyczem odebrano uciekającym w popłochu wojskom rządowym 2 tys. karabinów.

W okolicy Otero (prow. Segowja) zestrzelono rządowy samolot. Ostrzeliwanie San Sebastian trwa.

Radjostacja w Kadyksie zawiadamia, że Bilbao stoi bezpośrednio przed upadkiem. Zwolennicy powstania, którym udało się zbiec z miasta, opowiadają, że anarchiści wymordowali całą rodzinę znanego prawicowca Leopolda Verde. Rozstrzelano również wszystkich księży, mnichów i zakonnice.

Według wiadomości, pochodzącej z Madrytu, padło dotychczas na polach bitwy 11 generałów wojsk rządowych, a 18 znajduje się w niewoli wojsk powstańczych.

Hendaye, 19. 8. (PAT). Specjalny korespondent Havasa donosi o wzmożeniu się naporu wojsk powstańczych na Irun. Artylerja powstańcza zajęła stanowisko na wzgórzu dominującem nad okolicą, skąd ostrzeliwuje okopy wojsk rządowych w San Martial. Wybuchy pocisków są doskonale widoczne z międzynarodowego mostu.

Powstańcy zajęli lasek sosnowy, położony tuż u bram Irunu, skąd ostrzeliwują miasto. Rządowy torpedowiec „Nr. 3", stojący na kotwicy na wysokości Fontarabii rozpoczął bombardowanie pozycyj powstańczych. Artylerja fortu Guadelupa milczy, co nasuwa przypuszczenie, iż doznała bardzo ciężkich strat podczas bombardowania przez krążownik „Espana".

Burgos, 19. 8. (PAT) Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi: Na froncie Estramadury zajęliśmy kilka miasteczek i osad, wzięliśmy 20.000 karabinów, wojska rządowe cofają się. W prowincji Segowia straciliśmy samolot. W prowincji Guipuzcoa posuwamy się naprzód. Kolumny Nawarry są u wrót Irunu.

Sevilla, 19. 8. (PAT) Gen. Queipo de Llano dziś o północy komunikował przez radjo: Oddział wojska opuścił Grenadę, aby nawiązać kontakt z oddziałami gen. Varela, po ciężkich walkach z czerwonymi. Wojska narodowe zmusiły ich do odwrotu, zdobyły 7 dział, 11 karabinów maszynowych i 12.000 karabinów.

W Ronda rozstrzelano z rozporządzenia komitetu rewolucyjnego 48 pracodawców, a w innej miejscowości 245 osób, w tej liczbie 81-LETNIEGO BISKUPA z Jaen. Burmistrz Bilbao uciekł z miasta, które będzie niebawem zajęte.

Przy poległych w Puerto Cristo znaleziono dokumenty francuskie i SOWIECKIE, co dowodzi, że obywatele tych państw walczą w czerwonych szeregach.

Wojska narodowe zajęły m. Aracena, które czerwoni opuścili bez bitwy.

Londyn, 19. 8. (Tel. wł.) Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że w d. dzisiejszym przybyło do Sevilli, drogą powietrzną z Tetuanu około 800 marokańskich żołnierzy. Nad Gibraltarem przelatuje codziennie eskadra samolotów typu niemieckiego, przewożąca wojsko marokańskie. Eskadra ta składa się z 10 samolotów, z których każdy może pomieścić 30 żołnierzy.

Paryż, 19. 8. (Tel. wł.) Z Sevilli donoszą, że przybyła tam rodzina gen. Queipo de Llano.

W prowincji Estramadura oddział powstańczy, który wyruszył z Castellon, zajął miejscowość Zalamea i Delaserana. Pod Antequera powstańcy zestrzelili samolot rządowy.

Barcelona, 19. 8. (PAT) Został zabity znany polityk prawicowy Thomas Cayla.

Zmniejszenie się bezrobocia w Polsce

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — mg.) Wykaz poszukujących pracy na 15-go sierpnia rb. w porównaniu do 1 sierpnia rb. rejestruje: Warszawa-miasto 20.050 (mniej 338), Warszawa-okręg 8.569 (mniej 248), Łódź-miasto 34.110 (mniej 760), Łódź-okręg 6.522 (mniej 71), Sosnowiec 18.930 (mniej 672), Śląsk 80.821 (mniej 3.992), Poznań 23.382 (plus 303).

Na terenie całej Polski zarejestrowano 278.189 (mniej 8.386). W porównaniu do tegoż okresu roku ubiegłego mniej 11.585.

Gwałtowna ucieczka od franka francuskiego

Warszawa. 19. 8. (Tel. wł. — mg.). Ucieczka od franka francuskiego, ujawniająca się już od kilkunastu dni, przybrała w dniu dzisiejszym jaskrawsze rozmiary, o ile można sądzić z kursów ważniejszych dewiz. Zaznaczyć jednak należy, że ucieczka złota z Francji zagranicę — według rozpowszechnionej opinji — nie przybrała dotychczas większych rozmiarów, rząd francuski bowiem ma jakiemiś bliżej nieokreślonemi sposobami przeciwdziałać wzmożonemu odpływowi kruszcu. Przeciwdziałanie wywołuje niekrępowana normalnemi przeszkodami zwyżkę walut obcych, przyczem waluty złote zwyżkują wyraźnie powyżej górnego punktu złota.

Dewizę na Londyn notowano: w Zurychu 15,44 3/4, wobec 15.41 3/4 wczoraj, w Paryżu przy otwarciu 76.47 wobec 76,37 przy wczorajszem zamknięciu. Dzisiejszy kurs Londynu w Paryżu jest jednym z najwyższych notowanych w ciągu ostatnich dwóch lat. Charakterystyczne jest, że deporty w notowaniach terminowych franka w Londynie wykazują dalsze osłabienie, a mianowicie jednomiesięczny do 0,53, trzymiesięczny zaś — 2,96. Tendencję tę tłumaczy się obawami już nie dewaluacji, lecz ostrych ograniczeń dewizowych we Francji, które naraziłyby handlarzy walutowych na poważne straty.

Dewiza na Nowy Jork notowana jest w Paryżu na górnym punkcie złota — 15,19, natomiast dewizy na Zurych i Amsterdam notowane są także powyżej górnego punktu złota. Zaznaczyć wreszcie należy, że zwyżkować zaczęła w Paryżu ostatnio raczej słabsza dewiza na Belgję.

Wypadek lotniczy dziennikarzy

Barcelona, 19. 8. (PAT) W ubiegłą sobotę wystartowali samolotem z Alcaniz do Alicante dziennikarze francuscu Lucien Veral, Paul Ristelhueber, Magdalena Jacob i fotograf z wydawnictwa „Lu".

Przy lądowaniu samolot uległ katastrofie. Ristelhueber doznał złamania ręki, inni wyszli cało z wypadku i powrócili samolotem do Paryża.

Proces Zinowjewa

Moskwa, 19. 8. (PAT) Dziś zrana rozpoczął się proces Zinowjewa, Kamieniewa i 14-tu innych osób. Prokurator domaga się kary śmierci w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1918

Zarząd Miejski w kr. st. m. Lwowie w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i w myśl obwieszczenia Min. Spraw Wojskowych zarządza rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1918, którzy posiadają we Lwowie stałe miejsce zamieszkania lub faktycznie przebywają, a nie mają miejsca zamieszkania lub ich miejsce zamieszkania nie jest wiadome.

Podlegający rejestracji powinni zgłosić się osobiście w czasie uwidocznionym poniżej w godzinach od 9-tej do 13-tej w Wydziale V. wojskowym (Ratusz, III. piętro, drzwi 338) z następującymi dokumentami:

1) metryką urodzenia lub wyciągiem tej metryki — 2) kartą informacyjną wydaną przez Biuro adresowe przy Miejskim Urzędzie ewidencji ludności we Lwowie (Rutowskiego 11, II. piętro) — 3 dowodem osobistym.

Rejestracja zaczyna się 1. września b. r. I tak: w dniu tym mają zgłosić się poborowi, których nazwiska zaczynają się od litery A, — 2 września od litery Ba — Bł, — 3 września Bo — Bz, — 4-go C, — 5-go D — E, — 7-go F, G, — 8-go H, — 9-go I, J, — 10-go Ka, — Kł, — 11-go Km, — Kz — 12-go L, Ł, — 14-go M, — 15-go N, — O, Q, — 16-go P, — 17-go R, — 18-go Sa, — Si, — 19-go Sk, — Sr, — 21-go St, — Sz, — 22-go Sch, — 23-go S, — T, — 24-go U, V, Wa — 25-go Wl, — Wy, — 26-go Z, — Ż. W dniach 28, 29 i 30 września odbędzie się dodatkowa rejestracja dla poborowych, którzy z ważnych przyczyn nie zgłosili się w oznaczonych terminach.

W razie niemożności osobistego zgłoszenia się można wykonać zgłoszenie pisemnie. W tym wypadku zgłaszający się powinien podać w sposób dokładny i czytelny swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, imiona rodziców i nazwisko panieńskie matki, (czy żyją, miejsce ich zamieszkania i zawód) miejsce swego pobytu, a jeżeli nie pokrywa się ono z miejscem zamieszkania, również miejsce zamieszkania, wyznanie (Urząd parafjalny lub metrykalny przez który została wydana metryka urodzenia), stan cywilny, ukarania sądowe oraz ewent. ułomności lub wady fizyczne.

Uchylający się od rejestracji ulegną w myśl powołanej ustawy karze grzywny do 3.000 zł. i aresztu do 3-ch miesięcy albo jednej z tych kar.

Za Prezydenta miasta: Wiceprezydent, Franciszek Irzyk, w. r.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przejściowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Najpierw umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe, potem południowo-zachodnie i zachodnie.

Zwolnienie kuratora Pytlakowskiego

Warszawa, 19. 8. (Tel. wł. — mg.) P. Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski zwolnił z obowiązków kuratora okręgu szkolnego warszawskiego p. Ignacego Pytlakowskiego i równocześnie zamianował kierownikiem tego okręgu p. Wiktora Ambroziewicza, dyrektora państw. gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie.

Stan prac nad organizacją liceów

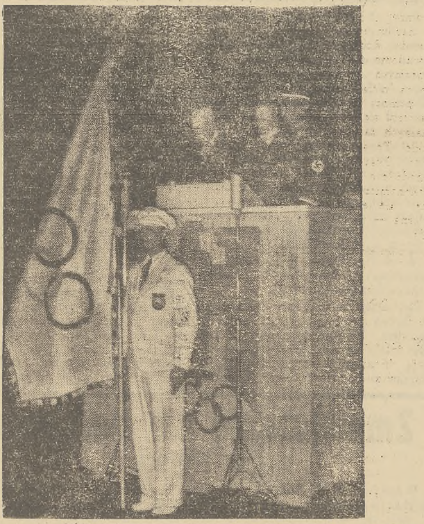
Zbliżający się rok szkolny będzie, jak wiadomo, ostatnim rokiem przed podziałem obecnego szkolnictwa średniego na 4-klasowe gimnazjum i specjalizujące w pewnych kierunkach młodzież, — licea.

Sprawa liceów, mimo, że od ich kreowania dzieli nas jeszcze rok, wzbudziła już obecnie znaczne zainteresowanie. W lipcu b. r. odbyła się konferencja w Ministerstwie W. R. i O. P. z udziałem prasy, na której zapoznano obecnych z dotychczasowym przebiegiem prac nad szematem liceów i ich programem nauczania. Mimo tego w prasie pojawił się ostatnio szereg notatek nieodpowiadających rzeczywistości.

W chwili obecnej zasadniczo zadecydowana została już sprawa liceów pedagogicznych, których ilość i miejsca rozmieszczenia zostaną wkrótce podane do wiadomości. Nad organizacją innych typów liceów toczą się jeszcze intensywne prace, będące już jednak na ukończeniu.

Jeśli chodzi o teren Kuratorjum Okr. Szkol. Lwowskiego, to tendencją władz szkolnych przy opracowywaniu szematu liceów jest, aby cała młodzież po ukończeniu klasy 4 gimnazjum nowego typu, znalazła w nich rozmieszczenie.

Zamknięcie XI-tej Olimpjady



Hr. Baillet-Latour wygłasza przemówienie na zakończenie Igrzysk Olimpijskich.

Kronika telegraficzna

Bern. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi: departament sprawiedliwości i policji wykrył organizację szpiegowską, działającą na szkodę Francji. Aresztowano trzy osoby, w tem 2 cudzoziemców i jednego obywatela szwajcarskiego.

Porto Alegro. Przeszła tu fala zimna, jakiego już od szeregu lat nie pamiętają. W głębi stanu San Paulo w miejscowościach wysoko położonych, temperatura spadła do 5 stopni poniżej zera, co spowodowało znaczne straty w ogrodnictwie.

Rio de Janeiro. Na granicy Brazylji i Urugwaju aresztowano jako komunistę, syna prezydenta Argentyny Liborio Justo. Deportowano go do Argentyny.

Kair. Nil wystąpił z brzegów, zatapiając 35 domostw w Kfrabed pod Kairem. Liczba ofiar w ludziach jest znaczna, ale dotąd nie ustalona.

Lizbona. Dowództwo wojsk powstańczych na Majorce donosi, że dziś latarnie morskie na wyspie będą zgaszone, aby utrudnić desant wojsk rządowych.

Sant Jago de Chile. Rząd Chile odpowiedział na notę Urugwaju, że gotów jest razem z innemi państwami Ameryki południowej wziąć udział w akcji pojednawczej między stronami walczącymi w Hiszpanji.

Tokio. Rząd japoński zwrócił się do Moskwy o agrement dla b. pods. stanu Szigemitsu, jako ambasadora na miejsce Ohta.

Paryż. Podczas wejścia na szczyt Dent de Lafon w Sabaudji spadł w przepaść jeden z dwóch braci Caroll, turysta amerykański. Pozostały przy życiu brat zawezwał pomoc. Ekspedycja ratunkowa wszczęła poszukiwania.

Nowy Jork. Lotnik Harry Richmani przybył tu z Los Angeles i przygotowuje się do lotu Nowy Jork—Londyn i z powrotem.

Rzym. Ag. Stefani donosi z Addis-Abeby: przywódca szczepu Dzani w towarzystwie 100 ludzi zgłosił się do władz włoskich w prowincji Galla-Sidamo z wyrażeniem uległości dla Włoch.

Ateny. Gen. Metaxas postanowił utworzyć ministerstwo prasy i propagandy, oparte na wzorze włoskim. Rząd zabronił sprzedaży mięsa w środę i piątki. Gazeta „Typos" zapowiada upaństwowienia wielu fabryk i opodatkowanie spółek akcyjnych.

Berlin. W najbliższym czasie zostanie w Niemczech ogłoszona ustawa o przymusowej służbie pracy dla młodych dziewcząt. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało już szereg zarządzeń, związanych z tą ustawą.

Ś. † p.

Teofila z Doschotów Wartanowiczowa

Dziecko Marji

zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Świętymi Sakramentami, przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w Dzwiniaczu we czwartek, dnia 20-go sierpnia 1936 roku, o godz. 10-tej rano, o czem pogrążeni w ciężkiej żałobie zawiadamiają **Córka, Synowie i Wnuk**

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Swiatowe ceny zbóż

Na giełdach światowych w dniach od 3—8 sierpnia b. r. notowano poniższe ceny zbóż:

Pszenica: Warszawa 21.90 zł., Poznań 20.88, Hamburg 24.74, Praga 37.98, Paryż 38.93, Liverpool 22.64, Nowy Jork 24.46, Buenos Aires 21.94, Rotterdam 21.56 zł.

Jęczmień: Warszawa 15.88, Hamburg 14.49, Praga 28.43, Chicago 24.30, Nowy Jork 20.93.

Żyto: Warszawa 14.70, Poznań 14.30 Hamburg 13.31, Praga 28.87, Nowy Jork 15.85.

Owies: Warszawa 15.21, Hamburg 14.40, Praga 25.90, Paryż 31.20, Liverpool 16.55, Chicago 16.97.

Co się stało ze zegarem ratuszowym?

Stary nasz zegar ratuszowy dobiegający już osiemdziesiątki pozostający pod opieką śp. Weissa, Schneikarta, a obecnie mistrza Męsowicza, coś się wczoraj źle sprawował, aczkolwiek jego 1 1/2 metrowej długości wskazówki sprawiedliwie znaczyły godziny, młoteczki jego mogące snadnie służyć kowalowi do kucia żelaza biły „na warjata". Fałszywie wybiły godzinę ósmą rano, a później już tak zbałwaniały, że o godzinie 2-giej po południu uderzyły 12 razy.

Zawiadomiono o tym figlu staruszka p. Męsowicza — pobiegł na wieżą ratuszową i stwierdził z przerażeniem, że obsunęła się sprężynka mechanizmu zegarowego (długości ramienia dorosłego mężczyzny), usunął więc błąd i dziś zegar w porządku. Czy na długo? Kto przewidzi kaprysy starowiny.

Lwów, dnia 19 sierpnia 1936 r.

Poprawa sytuacji gospodarczej

Czy rzeczywiście wkroczyliśmy w okres poprawy gospodarczej, czy ogarnia świat powrotna fala pomyślnej konjunktury — oto pytania, jakie najczęściej padają obecnie w rozmowach.

Społeczeństwo zmęczone psychicznie tyloletnim kryzysem, który mimo wysiłków i ofiar nie miał, niełatwo daje wiarę danym statystycznym, wykazującym wzrost produkcji i obrotów. W dalszym ciągu między publicystami i ekonomistami trwa zasadnicza dyskusja co do dalszych dróg naszej polityki gospodarczej. Jedni obawiają się, że objawy polepszania się konjunktury będą zbyt krótkotrwałe i atakują zawzięcie ograniczenia dewizowe, które we dług nich nietylko nie obronią zapasu naszych dewiz, ale musza doprowadzić do zasadniczych rozstrzygnięć w kwestjach walutowych, inni uważają, że stwierdzone oznaki poprawy w Polsce są niewspółmierne do naszych potrzeb, oczekujących rozwiązania.

Jak zwykle, prawda leży pośrodku. Objawy polepszania się konjunktury są niewątpliwe.

Nie oznacza to bynajmniej, aby nie piętrzyły się jeszcze trudności przed naszą gospodarką i aby nie trzeba usuwać wielu jeszcze błędów, tkwiących od lat w naszym organiźmie gospodarczym. Osławione nożyce cen jeszcze są zbyt rozwarte, a kwestja bezrobocia pozostała nierozwiązana, choć powolny wzrost wytwórczości w zakładach fabrycznych niewątpliwie wchłaniać będzie pewną liczbę bezrobotnych.

Trzeba jednak wyjaśnić, że jeżeli uznaje się wzrost produkcji przemysłowej, to konsekwentnie trzeba uznać i poprawę gospodarczą za fakt realny. Wzrost produkcji przemysłowej jest bowiem nietylko oznaką poprawy, lecz jej treścią wewnętrzną. Oznacza bowiem zwiększone zapotrzebowanie, zwiększony popyt na towary na rynku wewnętrznym, a więc wyższą zdolność nabywczą i konsumcyjną ludności. Rozszerzenie produkcji powoduje zwiększenie stanu zatrudnienia. Większa liczba zatrudnionych znowu powiększa siłę nabywczą ludności: artykuły spożywcze i przemysłowe znajdują łatwiejszy zbyt. Produkcja przemysłowa odgrywa więc rolę wielkiego koła zębatego, które, poruszając się, wprawia w coraz szybszy ruch mniejsze koła zębate, a cała maszyna odrzuca coraz większy dochód społeczny, a tem samem i skarbowy. Oczywiście wzrost naszej produkcji przemysłowej jest jeszcze stosunkowo mały i powolny, nie można więc entuzjazmować się jego wpływem, iaki wywrze w najbliższej przyszłości na stosunki gospodarcze, przedewszystkiem dlatego, że nie wszystkie gałęzie wytwórczości przemysłowej biorą udział w tym ruchu zwyżkowym.

Tem niemniej do bezspornego faktu wzrostu produkcji należy dodać inne fakty i okoliczności, które także w dużej mierze wskazuja na przejawiającą się poprawę. Należy tu przedewszystkiem uspokojenie się rynku pieniężnego po nerwowych nastrojach w kwietniu i w maju rb. Zahamowany wówczas wzrost wkładów znowu powrócił. Na uplynnienie rynku wpływają w pewnym stopniu: zakaz wywozu pieniedzy zagranicę i zawieszenie transferu obsługi długów zagranicznych.

Następnym faktem, przyspieszającym nadejście w Polsce przejawiającej się już na całym świecie poprawy, jest osiągnięcie równowagi budżetowej, dzięki której Skarb nie ściąga już z rynku wolnych kapitałów na potrzeby budżetowe. Narastające nowe wolne kapitały mogą być więc produktywnie zatrudnione. Charakterystycznym dla poprawy na rynku wewnętrznym jest także wzrost wpływów z podatków pośrednich, które ściągane są przez Skarb niemal natychmiast po zawarciu tranzakcji handlowej. Należą tu podatki akcyzowe, opłaty stemplowe i inne. Nie ulega wątpliwości, że są to wszystko symptomy poprawy.

Tempo tej poprawy jest jeszcze zbyt wolne, a oznaki mniej wyraźne, niż zagranicą. Obroty gospodarcze w niektórych państwach europejskich dorównywują już poziomowi z 1928-ego roku, a w kilku krajach nawet je przewyższają. Stąd też pochodzi wzrost importu w krajach europejskich o 8 proc. Ta zwiększona chłonność naszych rynków odbiorczych wzmogła także i nasz eksport, który w lipcu rb. wydatnie się zwiększył, co w połączeniu ze wzrostem zbytu na rynku wewnętrznym daje podstawę do dalszego powiększenia produkcji i stanu zatrudnienia. A trzeba stwierdzić, że wzrost produkcji jest sam podstawa do dalszych procesów poprawy.

Nawrót do lepszej konjunktury przyszedł więc w Polsce o wiele póżniej, niż w innych krajach europejskich. Oczywiście przyczyną tego spóźnienia poprawy było póżniejsze rozpoczęcie się u nas kryzysu, z którego też póżniej zaczęliśmy się wydobywać.

Czy zaobserwowane ożywienie można uważać w całości za zjawisko stałe — trudno to jeszcze dziś przesądzać. W każdym razie o dalszym rozwoju konjunktury decydować będą: polityka inwestycyjna i finanse państwa. To wszystko oczywiście zależnie od trwałości i wartości zasadniczych, politycznych ram życia.

(a.)

OBOK PŁONĄCEJ ŚCIANY

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Paryż, 17 stycznia 1936.

„Niema już Pirenejów!" — frazes ten padł kilka razy na wiecu zwołanym w welodromie przez organizacje syndykalistyczne i komunistyczne. Paru tysiącom słuchaczów zgromadzonych w Vel' d'Hiv okrzyk ten przypadł do gustu. Mało kto z tego tłumu zdawał sobie sprawę z analogji historycznej bardzo zabawnej: mówcy ze skrajnej lewicy powtarzali słynny frazes Ludwika XIV, zgłaszającego swe pretensje do spadku hiszpańskiego. Dzisiaj skrajnej lewicy francuskiej chodzi o coś innego: o złamanie barjery neutralności, dzielącej Francję od pożaru wojny domowej w Hiszpanji.

Z istnienia nietylko symbolicznej ale i materjalnej przegrody w postaci potężnego łańcucha górskiego na granicy dwóch krajów niezadowolona jest skrajna lewica francuska. Ta część „frontu ludowego" chciałaby przyjść jawnie, oficjalnie z pomocą rządowi madryckiemu w jego walce z powstańcami.

Komuniści ze zdwojoną gorliwością usiłują skłonić rząd do uczynienia tego, czego nie chciał uczynić parlament i czego ostatecznie rząd zdecydował się nie czynić. Kierownictwo „frontu ludowego" znalazło w komuniźmie dość nie bezpieczne „oparcie".

Przed kilkoma dniami szef rządu wyraził zadowolenie z faktu, że odnośnie do zajęcia przez Francję stanowiska wobec wojny domowej hiszpańskiej, „front ludowy" dotrzymał wszelkich obietnic. W związku z tem „Humanité" napisała: „Robi się za dużo ustaw, za ło czynów". Ten apel do terroryzmu jest znanym zwrotem z listu Saint-Just'a do Robespierre'a. Tymczasem, jak wiadomo, p. Blum nie odmówił sobie pewnych „czynów", patrząc przez palce na inicjatywę prywatną w udzieleniu pomocy rządowi hiszpańskiemu. Ograniczył się jedynie do zachowania formalnych zasad konstytucji republikańskiej. To właśnie zarzucają mu komuniści. Okazaliby się pobłażliwsi, gdy by chodziło o inne pociągnięcia w kwestji ekonomicznej, finansowej, czy socjalnej, ale jeśli chodzi o politykę zagraniczną — uważają, że nadeszła ich chwila.

Bowiem, zdaniem komunistów, z mię dzynarodowej polityki Francji wypływa nie jej polityka wewnętrzna. Pobudza to tych fałszywych obrońców pokoju do wywołania niepokoju w Europie, z okazji wojny domowej hiszpańskiej.

„Neutralność nie żyje — zabił ją Hitler". Pod takim tytułem zamieściła „l'Humanité" artykuł, usilujący przekonać „masy ludowe", że ich los jest ściśle związany z losami jednej ze stron walczących w Hiszpanji. Następnie komuniści nie wahają się oskarżać rządów obcych o zbrodnicze machinacje, skierowane przeciw narodowi francuskiemu: „Ofenzywa zbuntowanych na San-Sebastian nie byłaby do pomyślenia, gdyby nie pomoc niemiecka, włoska, oraz gdyby nie żądania, postawione Francji przez Anglję...".

Jak z tego widać, gorliwi obrońcy pokoju robią wszystko, aby poróżnić Francję z jej sąsiadami, nie wyłączając Anglji. Ufają jedynie Rosji.

Ktokolwiek we Francji pragnie pozostać neutralnym w konflikcie pustoszącym Hiszpanję — jest „partynikiem" i „pracuje na rachunek Hitlera". Ci partyjnicy „zgadzający się na wszystkie kapitulacje", odgrywają, zdaniem komunistów, rolę zdrajców. „Naród francuski — wykrzykują obrońcy pokoju — tych kapitulacyj nie przyjmuje!" Wynika stąd, że panowie Blum, Chautemps i Delbos są w konsekwencji rzeczy również „partyjnikami" i „zdrajcami".

W dalszym ciągu komuniści konstatują, że najelementarniejsze prawo międzynarodowe nakazuje udzielenie pomocy republikańskiej Hiszpanji. Nie chodzi tu — powiadają — o żadną interwencję, a jedynie o normalny handel z legalnym rządem. Musi się tej sprawiedliwości uczynić zadość, a to celem ratowania zagrożonego pokoju. Wolnej, niezależnej Hiszpanji, puklerza bezpieczeństwa Francji, musi się dać pomoc, lekarstwa, a m u n i c j ę! I to natychmiast.

Wynikałoby stąd, że na rzecz hiszpańskiego rządu legalnego, znajdującego się obecnie w ciężkim konflikcie z narodowcami, rząd francuski zmuszony jest interwenjować, s ł u c h a ć komunistów francuskich, gdyż w przeciwnym razie on sam przestanie być rządem legalnym. Groźby i szantaż ze strony partyj rewolucyjnych zdają się być coraz wyraźniejsze. Niezadowoleni z Anglji, agresywni w stosunku do Włoch i Niemiec, ekstremiści z frontu ludowego, postawiliby Francję w ciężką sytuację, gdyby im pozwolono działać.

Rząd p. Bluma, obejmując jednak sytuację z innego punktu, ogłosił zasadniczo neutralność Francji w obliczu wydarzeń za Pirenejami. Na wiecu w welodromie mówca, który wystąpił w imieniu partji socjalistycznej z usprawiedliwieniem taktyki gabinetu i partji p. Bluma, został wygwizdany.

Trzeba przyznać, że hasło: „niema już Pirenejów!" nie znajduje tutaj głębszego oddźwięku. Zbyt dobrze zdają sobie sprawę nawet w kołach lewicowych z niebezpieczeństwa, jakieby groziło Francji, gdyby istotnie zaangażowała się w tej najkrwawczej z 80 blisko wojen domowych, jakich widownią jest Hiszpanja, poczynając od r. 1820. Historja nie szczędzi przykładów; poczynając od wypraw wojennych Ludwika XIV., poprzez wojny napoleońskie, aż do wojny francusko-pruskiej w r. 1870, Hiszpanja przynosiła Francji tylko klęski.

Opinja przyjęła tutaj komunikat rządowy o zachowaniu neutralności z widocznem zadowoleniem. Z kół zbliżonych do wyższych sfer wojskowych zwracają jednak uwagę na ten szczegół, że neutralność Francji jest zdefinjowana, jako warunkowa. Paryż ma na myśli Rzym i Berlin, ich sympatje dla generała Franco i materjalizacje tych sympatyj w postaci broni, aeroplanów i amunicji przesyłanych w ten lub w inny sposób. Rzym i Berlin wskazują ze swej strony na ZSRR, który oficjalnie nie zgłasza swoją neutralność a za pośrednictwem Kominternu organizuje pomoc dla rządu madryckiego.

Wszyscy omal korespondenci paryscy, bez różnicy kierunków politycznych, donoszą zgodnie z terenów objętych wojną domową w Hiszpanji, że wojna ta będzie długotrwała, że nic nie wróży szybkiego i decydującego wyniku walk, że będzie się ona toczyła aż do wyczerpania stron walczących. Tak zwany szary człowiek, według tutejszej nomenklatury Francais moyen, interesuje się wydarzeniami po tamtej stronie Pirenejów na swój sposób: nie szczędzi sceptycyzmu, ironji, dowcipu pod adresem komunikatów wojennych obu obozów. De facto jednak jest zaniepokojony. Jeśli „awantura" się przedłuży, zaszkodzi to z pewnością interesom handlowym i innym Francji, która prowadzi ożywiony handel z południowym sąsiadem i inwestowała duże kapitały w przedsiębiorstwach na półwyspie Iberyjskim. A Francais moyen, posiada sporo akcyj i obligacyj tych przedsiębiorstw.

Perspektywa wojny nie nęci we Francji nikogo. Wojna nie w obronie koniecznej kraju, ale w obronie rządu madryckiego, byłaby imprezą z góry skazaną na absolutne fiasco. Rząd obecny zdaje sobie z tego sprawę i dostosowuje swą politykę zagraniczną do kamertonu nastrojów większości, w tym wypadku olbrzymiej.

Widok płonącej ściany, tuż obok własnego domu, nasuwa przedewszystkiem myśl o własnem bezpieczeństwie. Paryż interesuje się Hiszpanją, ale przedewszystkiem myśli o sobie i o pokoju. „Dziękujemy przyrodzie, że postawiła między nami a Hiszpanją dobrą przegrodę — Pireneje" — kończy tą refleksją swe komentarze sprawozdawca „Echo de Paris".

MAR. K.

„POLITYKA POLSKA PO ŚMIERCI J. PIŁSUDSKIEGO"

W sobotę bież. tyg. rozpoczniemy na łamach „Dziennika Polskiego" druk cyklu szkiców politycznych ZDZISŁAWA STAHLA na temat wewnętrznych zagadnień Polski p. t.

„POLITYKA POLSKA PO ŚMIERCI J. PIŁSUDSKIEGO".

Cykl obejmie cztery szkice pod następującemi tytułami:

I. Kryzys wielkiego ideału;
II. Młodzież, młodzi i frondy;
III. J. Piłsudski i nowoczesna ideologja narodowa;
IV. Między Niemcami a Rosją.

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Przed decydującą rozgrywką w Hiszpanji

Paryż, 18. 8. (Tel. wł.) W KOŁACH PRASOWYCH PODKREŚLAJĄ JAKO FAKT PIERWSZORZĘDNEGO ZNACZENIA, IŻ ODDZIAŁY LEGJI MAROKAŃSKIEJ ZOSTAŁY JUŻ PRZETRANSPORTOWANE NA FRONT PÓŁNOCNY I ZNAJDUJĄ SIĘ W VALLADOLID I BURGOS. POZATEM WEDŁUG OSTATNICH INFORMACYJ LEGJONIŚCI MAJĄ JUŻ ZAJMOWAĆ POSZCZEGÓLNE ODCINKI NA FRONCIE GUADARRAMA. JEST TO DOWODEM, IŻ POWSTAŃCY POSIADAJĄ NAJZUPEŁNIEJ SWOBODNE I PEWNE POŁĄCZENIE KOLEJOWE MIĘDZY POŁUDNIEM A PÓŁNOCĄ.

Za sukces powstańców uważane jest również nawiązanie łączności między armją operującą koło Saragossy a wojskami gen. Molo z Valladolid. Powstańcy obsadzili mianowicie miasto Siguenza. Naczelne dowództwo wojsk rządowych, chcąc przeciąć tę łączność, zorganizowało specjalną kolumnę operacyjną, złożoną z 200 samochodów ciężarowych, wypełnionych wojskiem i milicją, i pchnęło ją w dniu wczorajszym szosą, prowadzącą z Guadalajarra w kierunku Atienza. Obsadzenie Atienzy zdecydowałoby o przerwaniu łączności między 2-ma armjami powstańczemi i zagroziłoby oddziałom powstańczym, znajdującym się w Siguenza, jednak kolumna rządowa została zaatakowana przez eskadrę samolotów powstańczych i po gwałtownym ataku bombowym prawie zupełnie rozbita. W godzinach wieczorowych nadeszło do Paryża potwierdzenie wiadomości o opanowaniu przez powstańców Kartageny.

Paryż, 18. 8. (Tel. wł.) Wedle otrzymanych tu doniesień, Kartagena znajduje się w ręku powstańców.

Paryż, 18. 8. (Tel. wł. K.) Z Hendaye donoszą: o godz. 14-tej samolot rządowy ukazał się nad pozycjami powstańców w okolicy góry Trzy Korony i zrzucił bomby. Wywiązała się potem krótkotrwała wymiana strzałów, bez większego znaczenia.

Krąży pogłoska, że na wybrzeżu Guipuzcoa rozegra się niebawem bitwa morska. Wczorajsze bombardowanie San Sebastian nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar, natomiast szkody materjalne są dosyć znaczne.

Ultimatum powstańców do wojsk rządowych

Paryż, 18. 8. (Tel. wł.) „Paris Soir" donosi z San Sebastian, że wojska powstańcze miały dziś wystosować nowe ultimatum do wojsk rządowych i milicji robotniczej, broniącej San Sebastian z wezwaniem do poddania się. W razie, gdyby to ultimatum nie zostało uwzględnione, wojska powstańcze grożą rozpoczęciem szturmu.

Pułk. Belgui, który dowodzi siłami „karlistów" na froncie San Sebastian, oczekuje dziś wizyty gen. Mola. Możliwe jest, że atak na San Sebastian rozpocznie się jeszcze dziś w nocy, jeżeli rokowania nie dadzą rezultatu.

Również w okolicach Irunu powstańcy usiłują na drodze pertraktacyj nakłonić obrońców miasta do poddania się celem uniknięcia beznadziejnej walki.

Nie jest wykluczone, że upadek San Sebastian i Irunu może się stać momentem przełomowym w hiszpańskiej wojnie domowej.

Czerwony teror szaleje w Katalonji

Paryż, 18. 8. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi, że wedle relacyj podróżnych przybyłych z Barcelony, ulice miasta przepełnione są uzbrojonymi osobnikami. W całej Katalonji trwają egzekucje, których ofiarami padają osoby przedewszystkiem duchowne, następnie politycy prawicowi i wszelkiego rodzaju przedsiębiorcy. Egzekucje te poprzedzane są obławami, urządzanemi wedle ustalonych zawczasu list proskrypcyjnych. Egzekucje te przysparzają wiele trosk rządowi katalońskiemu. Ilość ofiar ma wedle bardzo nieścisłych obliczeń przekraczać 100.

Pomiędzy rozstrzelanymi znajdować się ma biskup Lerida, b. komisarz rządu katalońskiego i b. deputowany radykalny Palau oraz znany przemysłowiec Saleta. Akty terorystyczne rozpowszechniły się do tego stopnia, że wszystkie odpowiedzialne partje i organizacje zamierzają zwalczać teror w drodze surowego karania sprawców, przeważnie anonimowych i pozbawionych przeszłości politycznej.

Pomiędzy rządem katalońskim a ugrupowaniami skrajnie lewicowemi panują niesnaski, które narazie nie uzewnętrzniają się zbyt gwałtownie w obliczu zagrożenia ze strony powstańców. Rząd nie zwalcza skrajnych lewicowców, nie chcąc „łamać frontu antyfaszystowskiego".

Rządowe wojska hiszpańskie walczą gazami trującemi

Paryż, 18. 8. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Burgos: Koła powstańcze oświadczają, że wojska rządowe używają gazów w walce z powstańcami. Po raz pierwszy wojska rządowe użyły pocisków gazowych wczoraj pod San Raphael, na froncie Guadarrama. Rząd powstańczy w Burgos zamierza zawiadomić o tem zagranicę.

Gen. Mola, zapytany w tej sprawie, oświadczył: Okropność ta winna być stwierdzona. Trzeba wiedzieć, że my również mamy gazy, lecz nigdy nie zamierzaliśmy używać ich przeciwko Hiszpanom. W kołach powstańczych panuje wielkie oburzenie. Koła te oświadczają, że bombardowanie pociska mi gazowemi stanowi nowy dowód, że „powstańcy prowadzą prawdziwą krucjatę przeciwko barbarzyństwu".

Burgos, 18. 8. (PAT) Komitet powstańczy zawiadomił rządy obce i biuro Czerwonego Krzyża o używaniu przez rząd madrycki gazów.

Czerwona benzyna może przyjść zapóźno...

Bukareszt, 18. 8. (PAT) Z Konstancy donoszą, że stojący w tamtejszym porcie od dnia 6 sierpnia hiszpański transportowiec „Remedios", który miał załadować 6.500 ton benzyny dla Hiszpanji, otrzymał polecenie przerwania ładunku i udania się do Batumu po benzynę sowiecką. Jak donoszą, benzyna ta będzie przeznaczona dla wojsk rządowych, które Sowiety zamierzają zaopatrzyć w płynne paliwo.

Jerozolima, 18. 8. (PAT) Dziś na szosie pomiędzy Jerozolimą a Jaffą niemiecki samochód, zaopatrzony w chorągiewkę ze swastyką na radjatorze, został ostrzelany przez jadące naprzeciw auto żydowskie. Żaden ze strzałów nie trafił do samochodu.

Niemieckie okręty na wodach hiszpańskich

Berlin, 18. 8. (Tel. wł.) Naczelne dowództwo marynarki wojennej komunikuje, że przebywające obecnie na wodach hiszpańskich niemieckie okręty wojenne zostaną zluzowane przez nowe jednostki pod dowództwem admirała Boema. Grupa północna w skła dzie: krążownika „Koeln" i torpedowców: „Seeadler" i „Albatros" zostanie zluzowana przez krążownik „Leipzig" i torpedowce „Jaguar" i „Wolf". Grupa południowa w składzie pancerników „Deutschland" i „Admiral Scheer" oraz torpedowców „Leopard" i „Luchs", zostanie zluzowana przez krążownik „Nuernberg", na którym będzie się znajdował admirał Boem, pancernik „Admiral graf Spee" oraz torpedowce „Greif", „Falke", „Kondor" i „Moeve". Statek „Chios" otrzymał polecenie przewiezienia do Lizbony reszty uchodźców niemieckich z Almerji i Malagi.

———

Przesunięcie terminu „Święta Winobrania"

Zaleszczyki, 18. 8. (Tel. wł.) Wobec wcześniejszego dojrzewania w roku bieżącym winogron, Komitet główny „Święta Winobrania" przesunął termin tegorocznej imprezy winobrania na okres od 15 do 27 września. Przewidywany program nie ulegnie zmianie. Równocześnie Komitet czyni starania o uzyskanie znacznych zniżek kolejowych.

———

Wypadek motocyklistów lwowskich w Dolinie

Stanisławów, 18. 8. (Tel. wł.) Wczoraj na przedmieściu Doliny, zwanem Odenica, wydarzyła się katastrofa motocyklowa, której ulegli dwaj motocykliści ze Lwowa, Edward Matern i Edward Fritz. Wypadek miał następujący przebieg: motocykl przejeżdżał obok grupy koni, prowadzonych do wodopoju, które spłoszone hukiem motoru wyrwały lejce z rąk małoletniego pastucha. Jeden ze spłoszonych koni uderzył tylnemi kopytami w motor tak, że motocykl w pełnym pędzie wpadł na słup telegraficzny. Obaj motocykliści doznali ciężkich kontuzyj oraz złamania żeber. Motocykl został częściowo uszkodzony.

Artyści zginęli w katastrofie

Budapeszt, 18. 8. (PAT). W katastrofie samochodowej, wczoraj pod Debreczynem ponieśli śmierć muzyk francuski Ferroud i malarz francuski Du-Tilleul. Towarzyszący im muzyk węgierski jest śmiertelnie raniony.

———

Pesymistyczna ocena dyplomatycznej sytuacji Francji

Paryż, 18. 8. (Tel. wł.) Deputowany Gaston Martin ogłasza w radykalnej „Oeuvre" artykuł o sytuacji dyplomatycznej Francji.

Sytuacja ta, zdaniem autora, pozostawia dużo do życzenia. Francja nie ma obecnie w Europie ani jednej bezwzględnej przyjaźni. Anglja po sprawie abisyńskiej może się przyłączyć do zajmowanego przez Francję stanowiska tylko w wypadku, gdyby tego bezwzględnie wymagały interesy brytyjskie.

Autor wskazuje następnie na politykę belgijską, która akcentuje swoją samodzielność, i na Małą Ententę, która jest rozbita i dogorywa. Jugosławja bowiem zwraca się obecnie raczej w kierunku Anglji niż Francji, a Czechosłowacja jest otoczona.

Omówiwszy stosunki polsko-francuskie, Gaston Martin przechodzi do stosunków sowiecko-francuskich i stwierdza, że we Francji zdają sobie sprawę z tego, iż Związek sowiecki otrzymał od Francji o wiele więcej niż dał. Węzły przyjaźni, łączące Francję z poszczególnemi państwami, kruszą się i za ten stan rzeczy, zdaniem autora, ponoszą odpowiedzialność wszystkie rządy francuskie od czasów Poincare'go.

Należy, aby Francja prowadziła energiczną i planową politykę — kończy autor.

Przed wielkiemi manewrami armji francuskiej

Paryż, 18. 8. (Tel. wł.) Doroczne wielkie manewry armji francuskiej w roku bieżącym składać się będą z 2-ch odrębnych ćwiczeń. Pierwsze ćwiczenia pod kierownictwem gen. Mittelhausera odbędą się między 6 i 10 września. Wezmą w nich udział część korpusu 15-go, 2 dywizje piechoty kolonjalnej, jak również 29 i 31 dywizja piechoty. W skład grupy wejdą również liczne grupy zmotoryzowane artylerji, kawalerji, czołgów i lotnictwa. Grupa powyższa będzie miała za przeciwnika 15-ty korpus piechoty.

Druga część ćwiczeń, która odbędzie się natychmiast po ukończeniu 1-ej, obejmować będzie specjalne przestudjowanie współdziałania lotnictwa z najnowszemi rodzajami broni technicznej. Lotnictwo ma być w tym wypadku użyte nietylko jako broń zaczepna i wywiadowcza, lecz również jako broń osłonowa i środek transportu.

BARAKI CZY PAŁACE?

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego“)

Wiedeń, 15 sierpnia.

Zdawałoby się, że baraki dla bezdomnych są jednakowe wszędzie, we wszystkich wielkich miastach, pod każdym stopniem szerokości geograficznej. A jednak w Wiedniu, poza „zwykłemi“ barakami, istnieją jeszcze inne pomieszczenia dla rodzin bezdomnych.

Gdy wędruje się ulicami Wiednia, niesposób ominąć wielkiego kompleksu murowanych budynków, na którego ścianie frontowej odcina się ostro czarny napis — Familienasyl St. Brigitta.

Przez wąskie drzwi wchodzi się na obszerny dziedziniec, zamknięty z czterech stron blokami domów. W sieni wisi spis lokatorów, zawierający przeszło 200 pozycyj. Prawie wszystkie mieszkania tą teraz zajęte. Mieszkanko składa się z przedpokoiku, jasnego pokoju, czystej kuchenki, skanalizowanej ubikacji. Ponadto do każdego mieszkania należy jeszcze zastępująca piwnicę drewniana komórka, których długi rząd stoi pośrodku podwórza, oraz zamykany szczelnie kosz na śmieci.

Familienasyl St. Brigitta, oddany został do użytku w grudniu ubiegłego roku. Jest to pierwszy z budowanych obecnie siedmiu schronisk, które postanowił wznieść zarząd miasta Wiednia dla tysiąca bezdomnych rodzin (obliczono, że nawet przed okresem bezrobocia w przeszło dwumiljonowem mieście znajdowało się tysiąc rodzin pozbawionych mieszkania).

Kontrast pomiędzy straszliwemi barakami, a temi nowoczesnemi schroniskami jest ogromny.

— Tam, w barakach, czeka się tylko cudu, albo śmierci — powiedział młody, wykwalifikowany monter, który niedawno przeniósł się z baraków do schroniska. — Tutaj mieszka się po ludzku, dlatego jestem optymistycznie nastrojony. Znów odzyskałem nadzieję na znalezienie pracy.

No podwórzu, rojącem się od dzieci, zrobiło się nagle małe zamieszanie. Zewsząd słychać nawoływania. — To o kąpiel tyle krzyku — wyjaśnia żona montera. Kąpiel czynna jest dwa dni w tygodniu. Co tydzień każdej rodzinie przysługuje jedna wanna „dorosła“ i jedna „dziecinna“.

Od żony montera dowiaduję się też, że dom zaopatrzony jest w dwadzieścia pralni, po pięć dla każdej sieni, że dzieci zamieszkujących schronisko są pod stałą lekarską opieką, że pilnuje się je, by regularnie chodziły do szkoły i wreszcie, że czynsz miesięczny za mieszkanko jednopokojowe, ze wszystkiemi wyżej wymienionemi „wygodami“ wynosi 10 szyl. miesięcznie.

— Lepiej sobie codzień kęsa chleba odmówić i uzbierać potrzebne pieniądze, aniżeli bezpłatnie mieszkać w barakach — kończy młoda kobieta.

Poza schroniskiem St. Brigitta w roku bieżącym, późną jesienią, uruchomione zostaną następujące jeszcze schroniska — St. Leopold, St. Josef, St. Engelbert, St. Anna, oraz dwa nienazwane, przy ulicach Siebebrunnengasse i Einsiedlergasse.

W siedmiu tych blokach mieszkalnych, tworzących małe, żyjące własnem życiem miasteczka, znajdzie pomieszczenie przynajmniej ów stały tysiąc bezdomnych rodzin. Tysiąc rodzin zatem, spośród gromady upośledzonym brakiem egzystencji do jednego z najniższych szczebli, jakim jest przebywanie w barakach dla bezdomnych.

mp.

O drogi turystyczne na Huculszczyźnie

Liga drogowa podkreśla, że Huculszczyzna, stanowiąca jeden z najpiękniejszych terenów górskich Polski, pozostanie mało znaną zarówno turystom krajowym, jak i zagranicznym, dopóki nie otrzyma kilku chociażby najważniejszych dróg turystycznych.

Do najpilniejszych robót drogowych na Huculszczyźnie należą przedewszystkiem: ulepszenie drogi Tatarów - Worochta - Żabie - Kosów, przebudowa drogi Jabłonów - Kosmacz, odbudowa odcinka Nadwórna-Rafajłowa, budowa drogi Żabie - Szybene-Burkut, oraz budowa mostu w Tatarowie i Worochcie.

———

Ograniczenia emigracyjne do Argentyny pozostają nadal w mocy

(Wywiad „Dziennika Polskiego“ z konsulem Argentyny w Warszawie.)

Warszawa, 17 sierpnia.

Jak już wiadomo, w ub. miesiącu odbyła się przy Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie konferencja państw migracyjnych, na której przedstawiciele państw południowo-amerykańskich zadeklarowali w imieniu swoich rządów zamiar ponownego otwarcia granic dla imigracji. Wiadomość o tej decyzji wywołała w państwach emigracyjnych żywe zainteresowanie. Z uwagi na dotychczasowe niemal zupełne zamknięcie granic dla imigracji ze strony wszystkich państw imigracyjnych, zarówno europejskich, jak i zamorskich, problem ponownego otwarcia przychodźtwa jest niesłychanie ważny.

Z uwagi na to postanowiliśmy się zwrócić kolejno do przedstawicielstw południowo - amerykańskich Republik w Warszawie z prośbą o udzielenie nam odpowiednich informacyj w interesującej nas sprawie.

Pierwszą wizytę złożyliśmy konsulowi Argentyny, panu Jose Andre Wallace. Przebywa w Polsce już od lat 15-tu i do rozmowy w języku francuskim miesza wyrazy polskie, wymawiane bardzo poważnie. Zamierzaliśmy przeprowadzić z p. Wallace wywiad, a skończyło się na przyjacielskiej pogawędce. Poprostu dlatego, że p. Konsul nie posiada jeszcze żadnych dyrektyw ze strony swego rządu w sprawie wznowienia nieograniczonej imigracji do Argentyny. Sprawę tę zna, jak i my, tylko z doniesień prasowych i wątpi bardzo, czy wśród przedstawicieli państw południowo-amerykańskich, którzy zadeklarowali zamiar wznowienia imigracji bez ograniczeń, znalazł się przedstawiciel Argentyny.

— Dlaczego?

— Składa się na to wiele względów. Przedewszystkiem dlatego, że Argentyna, jakkolwiek nie zna klęski bezrobocia, to jednak nie odczuwa braku rąk do pracy. Jest to kraj uprzemysłowiony, którego największem bogactwem są niezmierzone łany pszenicy. I podam panu fakt bardzo ciekawy. My sami, Argentyńczycy, niebardzo wiemy, jak możliwe jest zebranie tak wielkich ilości zboża z pól, jeśli połowa ludności mieszka w miastach. Sama stolica, Buenos-Ayres, liczy z przedmieściami około 2 i pół miljona ludności. Przyznaję, że przy ogólnej liczbie 10 miljonów ludności Argentyny, ta głowa jest zbyt duża w stosunku do tułowia. Ale trzeba zważyć, że Buenos-Ayres jest portem nietylko argentyńskim, ale także i dla innych republik południowo-amerykańskich, nie mających dostępu do morza.

— Jak się to jednak dzieje, że takie duże centrum, jak Buenos - Ayres niema bezrobotnych?

— No, bezrobotni są, ale nieliczni. Są to bezrobotni zawodowi, jakich posiada każde większe miasto. Ale poza tem w Argentynie panuje szeroko pojęty liberalizm gospodarczy. Jeśli jakiś biedny Włoch kupi sobie u hurtownika kosz pomarańcz, może spokojnie chodzić po ulicach i wykrzykiwać: „pomarańcze, pomarańcze!“. Napotkany policjant wie wprawdzie dobrze, że Włoch niema patentu na uliczną sprzedaż owoców, ale odwraca się pobłażliwie. Nie chce widzieć „przestępcy“.

— My — widzi pan — wolimy patrzeć przez palce na zarabiającego nawet nielegalnie, aniżeli mieć do czynienia ze złodziejami. Jest to jednak możliwe tylko wówczas, gdy nie istnieje problem bezrobocia, gdy kandydatów do prowadzenia nielegalnego handlu niema zbyt wielu. I dlatego, nie mając od mego rządu żadnych dyrektyw, nie przypuszczam, by rząd zechciał zezwolić na nieograniczone przychodźtwo, które musiałoby siłą rzeczy doprowadzić do zmiany istniejącego znośnego stanu rzeczy.

— Pozostaje więc stan dzisiejszy. Jak on się przedstawia?

— Istnieją pewne ograniczenia, ale i one stosowane są bardzo liberalnie. Nie może uzyskać zezwolenia na wjazd do Argentyny ten, kto jedzie tam na los szczęścia, posiadając niewięcej gotówki, jak na opłacenie karty okrętowej. Taki imigrant, przybywszy na miejsce, stanie się odrazu ciężarem państwa, względnie kolonji narodowościowej, do której przynależy. Dlatego zezwalamy jedynie na przyjazd za wezwaniami imiennemi członków rodziny, na przyjazd narzeczonych i na przyjazd takich osadników, którzy wykażą się nietylko posiadaniem opłaconej karty okrętowej, ale również pewnej gotówki na zagospodarowanie w wysokości 1.500 pesos (około 2.000 złotych). Że te ograniczenia nie są zbyt dotkliwe, świadczy fakt, że w b. roku wyjechało z Polski do Argentyny około 4.000 osób. Oczywiście, z chwilą wprowadzenia przez Polskę ograniczeń dewizowych, nawet ta ograniczona emigracja uległa dalszej redukcji. Ale to już od rządu argentyńskiego nie zależy. I gdyby teraz nastąpiło otwarcie nieograniczonej imigracji do Argentyny, to kandydaci z Polski i tak nie mogliby z nich korzystać spowodu ograniczeń dewizowych. Chyba, że władze polskie zechciałyby traktować te sprawy z dużym liberalizmem.

Tak przeto wyglądają deklaracje genewskie od strony argentyńskiej.

AL. SH.

Ryż nie może spać

„...Dlatego też zwracamy się do Wysokiego Sądu o zasądzenie żądanego w skardze niniejszej odszkodowania, gdyż nasze pola ryżowe pod działaniem reklamy neonowej, której blask padał na młode roślinki ryżu, nie pozwalają im w nocy spać, zmniejszyły swą wydajność“. Z taką skargą zwrócili się chłopi japońscy spod Yamamoto do sądu przeciwko właścicielowi reklamy neonowej, ustawionej w pobliżu ich pól ryżowych.

Na pierwszy rzut oka, skarga wydaje się absurdalną. Najchętniej gotowiśmy dopatrzeć się w niej echa dawnych wschodnich przesądów, według których roślina widzi, czuje, i w nocy śpi. Naukowe badania potwierdzają jednak w całej rozciągłości słuszność skargi chłopów japońskich.

W wielkich amerykańskich instytutach doświadczalnych oddawna stwierdzono wpływ światła na tworzenie w roślinie skrobi i cukru. Wchłaniane przez roślinę ilości dwutlenku węgla przetwarzają się pod działaniem promieni świetlnych na obie te substancje. W amerykańskich instytutach rolniczych dostarczano roślinom obfitych ilości dwutlenku węgla, jako środka pobudzającego wytwarzanie się cukru nocą zaś poddawano je intensywnemu naświetlaniu, aby w ten sposób lepiej wykorzystać ich energję przetwórczą. Eksperyment ten jednak zawiódł na całej linji Wyprodukowane dzięki sztucznemu nocnemu naświetlaniu ilości cukru były nieproporcjonalnie małe w stosunku do kosztów imprezy z drugiej, rośliny poddane doświadczeniom po krótkim czasie więdły. Twierdzenie chłopów japońskich, że wskutek sztucznego nocnego naświetlania ryż nie wyrósł należycie, zostało całkowicie udowodnione przez naukę.

Ekscentryczność gwiazd filmowych

W nieustannej trosce o reklamę, starają się gwiazdy filmowe wyróżniać od szarego tłumu zapomocą najdziwaczniejszych ekstrawagancyj. Publiczność śledzi z nieustającem zainteresowaniem ich życie prywatne, miljon oczu obserwuje zwyczaje, stroje tryb życia swoich faworytów. Skłania to aktorów i aktorki filmowe do czynienia z życia prywatnego równocześnie propagandy artystycznej.

Urocza Marion Davis nie pokazuje się publiczności inaczej, jak w towarzystwie pięknego, oswojonego lamparta.

Młodziutka Betty Furness uważa klejnoty za zbyt banalną dekorację. Jako ozdobę letnich sukienek lansuje... świeże jarzyny. Naszyjnik z zielonego groszku — zamiast sznura pereł — oto pomysł, który przyczynił się do nienajgorszej reklamy i... znalazł dość dużo naśladowczyń.

Modę noszenia zegarka na palcu, w pierścionku zamiast na branzolecie — lansuje piękna June Knight. Aktorka dowodzi, że jej wynalazek jest o tyle praktyczniejszy niż branzoletka, że usuwa niedogodność ciągłego wyciągania zegarka spod rękawa. Urocza gwiazda zapomina widać o trudności patrzenia na zegarek przez... rękawiczkę.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Fatalna sytuacja w grupach rzemieślniczych

(—) Żałować należy, że tylko kilka Izb Rzemieślniczych w swych rocznych sprawozdaniach statystykę rzemiosła w danym okręgu rozparcelowało na warsztaty chrześcijańskie i żydowskie. To rozsegregowanie ułatwia w dużej mierze zorjentowanie się w stosunkach, jakie panują w naszem rzemiośle w kraju. Zgóry jednak oświadczamy, że i do tych cyfr nie mamy zaufania, gdyż nie objęto niemi t. zw. „fuszerów", którzy w przeważającym odsetku rekrutują się z podwórka żydowskiego.

Przypomnijmy, jak gorącą akcję prowadziły żydowskie organizacje rzemieślnicze w kierunku najdalszego wykorzystania możliwości dyspenzyjnych, stąd też dzisiejszy zupełnie obniżony poziom rzemiosła w Polsce przypisać musimy nieoględnej akcji „dyspenzowania".

Wróćmy jednak do założenia wstępnego i przypatrzmy się stosunkowi statystycznemu warsztatów chrześcijańskich do żydowskich, na terenie Lwowskiej Izby Rzemieślniczej, która w roku sprawozdawczym zanotowała ogółem 24.728 warsztatów.

W grupach zawodowych najbardziej zażydzoną jest grupa usług osobistych, a więc fotografowanie i fryzjerstwo. Na 1314 warsztatów w ręku Żydów znajduje się 906, a w ręku chrześcijan tylko 408.

Przypatrzmy się z kolei dalszym grupom zawodowym. I tak w grupie budowlanej, liczącej 1752 warsztatów, Żydzi opanowali szklarstwo (182 warsztatów żydowskich, a tylko 20 chrześcijańskich) i malarstwo (331 żyd. a 261 chrześcijańskich).

W grupie drzewnej supremację swą Żydzi zanotowali w tokarstwie drzewnym (32 warszt. żyd. a 14 chrześc.).

W grupie włókienniczej, na 4623 warsztatów, w ręku Żydów znajduje się 3092, z tego w czapnictwie 240 (chrześc. 23), w kapelusznictwie 111 (chrz. 30), w kuśnierstwie 344 chrz. 132), w krawiectwie 2124 (chrz. 1290), w szczotkarstwie 81 (chrz. 12), w smuklerstwie 3 (chrz. 0), a w tapicerstwie 133 (chrz. 42).

Nader ciekawe jest ustosunkowanie się Żydów do grupy metalowej. W tych zawodach Żydzi pomijają, ze zrozumiałych względów, zawody ciężkie, jak kowalstwo, ślusarstwo a lgną do zawodów lżejszych.

Oto parę zjawisk. Gdy ogólna liczba warsztatów kowalskich na terenie lwowskiej Izby Rzemielśniczej dochodzi do 2026, to Żydzi reprezentują w tej grupie tylko 24 warsztaty. To samo dotyczy ślusarstwa, która wyraża się w cyfrze 802, z czego żydowskich warsztatów zarejestrowano 159. Natomiast przytłumili swą większością Żydzi blacharstwo — 621 warsztatów (chrz. 128), bronzownictwo 28 (chrz. 3), wyrób szkieł i narzędzi optycznych 37 (chrz. 6), grawerstwo 23 (chrz. 5), złotnictwo 143, (chrz. 21) i zegarmistrzowstwo 435 (chrz. 39).

Fatalnie wprost przedstawiają się stosunki w grupie spożywczej. Tam Żydzi podają nam niemal każdy kąsek chleba do ust.

I tak na 1185 warsztatów piekarskich, Żydzi opanowali 862. Dodajmy do tego przynajmniej 200 ukrytych piekarń suterenowych, „fabryk" precli, a wówczas przekonamy się, że nasze twierdzenie jest słuszne. Nader małą cyfrą biją chrześcijańskie warsztaty rzeźnicze zakłady żydowskie (chrz. 1541, Żydów 1470).

Oto najważniejsze grupy zawodowe, które obsiadło rzemiosło żydowskie, do których dołączyć należy cholewkarstwo 117 (chrz. 4) i szewstwo 1141 warsztatów żydowskich.

Na zagadnienie opanowania rzemiosła przez Żydów zwraca się coraz częściej uwagę, przyczem przypomina się, że Żydzi rzemieślnicy korzystają z żydowskch kas bezprocentowych, gdy u nas ta sprawa jest w powijakach. Tu i tam jakiś odruch, jakaś podwórkowa inicjatywa, a zresztą spokój. Nie mamy rzecz naturalna na myśli bezprocentowych kas parafjalnych; te umiały wyjść z płaszczyzny dyskusji i ukuć czyn realny.

———

Życie gospodarcze

— Przedstawiciel zakładów Skoda, powrócił niedawno z Rumunji, gdzie prowadzone były rokowania w sprawie dostaw materjałów wojennych. Zawarta w tej sprawie umowa przewiduje, że Czechosłowacja udzieli Rumunji pożyczki w wysokości około 225 miljonów koron w formie dostaw rzeczowych. Do roku 1938 pożyczka ta będzie bezprocentowa, później zaś oprocentowanie jej wynosić będzie 4 i pół procent. Spłata jej nastąpi w ciągu 10 lat.

— Towarzystwo Irak Petroleum Co. wysłało swych inżynierów do okręgu Deir-el-Zor w Syrji nad Eufratem, gdzie odnaleziono pokłady ropy naftowej. Prawdopodobnie są one dalszym ciągiem basenu naftowego irakskiego, który według przypuszczeń geologów, ciągnie się pod większą częścią pustynnych obszarów Syrji.

— W miesiącu lipcu przybyło na stały pobyt do Palestyny tylko 2.100 Żydów.

— W Drohobyczu powstała fabryka smarów „Lepiko", która jest własnością ukraińca, inż. Kobryna. Fabryka może dziennie produkować 800 kg. smarów. W tej chwili wyrabia już smary do wozów oraz wazelinę do skór, w najbliższym czasie rozpocznie produkcję świec oraz brykietów opałowych.

— Ogólna ilość placówek, podlegających bezpośredniemu nadzorowi i kontroli komisarjatu bankowego ministerstwa skarbu, wynosi 638. Z ilości tej na banki prywatne kredytu krótkoterminowego przypada 33 placówki, na banki akcyjne, typu mieszanego — 2, na banki zagraniczne — 4, i banki komunalne — 2. Oddziałów i ekspozytur banków prywatnych znajduje się — 104 placówki, banków w likwidacji prywatnych 15, domów bankowych — 30, kantorów wymiany — 47, komunalnych kas oszczędności 360, instytucyj kredytu długoterminowego — 19, zakładów zastawniczych — 7, innych zaś przedsiębiorstw — 15.

— W Polsce istnieje 2.600 Kas Stefczyka i 618 banków ludowych. Spółdzielnie te udzieliły dotychczas kredytu rolnikom w wysokości 240 miljonów zł. Spółdzielnie te rozporządzają 70 miljonami udziałów i 40 miljonami funduszów własnych rezerwowych. Wkłady wynoszą 129 miljonów zł.

O klasyfikacji gruntu dla podatku gruntowego

Dziennik Ustaw przyniósł rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz spraw wewnętrznych w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego.

Władzami klasyfikacyjnemi są — w myśl nowego rozporządzenia, powiatowe komisje klasyfikacyjne, wojewódzkie komisje klasyfikacyjne i wreszcie Główna Komisja Klasyfikacyjna. Grunty mają być traktowane pod względem kategorji zależnie od ich naturalnych właściwości lub od przeważającego w ciągu ostatnich pięciu lat użytkowania. W wypadkach wątpliwych o kategorji gruntów będzie decydował przeważający rodzaj użytkowania. W szczególności łąki i pastwiska zadrzewione oraz parki będą traktowane jako łąki, czy pastwiska albo też jako grunty pod lasami. Za meljoracje, mające wpływ na zaliczanie gruntów do innej kategorji lub do klasy wyższej, będą uważane jedynie meljoracje trwale racjonalnie przeprowadzone. Jeżeli grunty tak zmeljorowane wymagają stałych nakładów na utrzymanie meljoracji i nakłady te są w dostatecznej mierze czynione — zalicza się je o jedną klasę niżej.

Orzeczenie o klasyfikacji gruntów będzie się składało z orzeczenia pisemnego i planu klasyfikacyjnego, zatwierdzonego przez powiatową komisję klasyfikacyjną.

Od orzeczenia o klasyfikacji gruntów posiadacz tych gruntów będzie mógł wnieść odwołanie do Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjnej, a przewodniczący powiatowej Komisji Klasyfikacyjnej może wnieść sprzeciw do Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjnej.

Kupieckie Spółdzielnie Zbiorowych Zakupów

Na skutek porozumienia Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego z Radą Spółdzielczą, zostały ustalone podstawowe zasady położenia spółdzielni kupieckich dla zakupów zbiorowych.

Ustalono m. in., że Państwowa Rada Spółdzielcza będzie wydawała oświadczenia o celowości gospodarczych, powstających spółdzielni kupieckich, mających na celu prowadzenie hurtu towarowego dla zaopatrywania sklepów detalicznych. Oświadczenia te będą wydawane na podstawie opinji Stowarzyszenia Kupców Polskich na terenach objętych działalnością tej organizacji, a na wszystkich innych na podstawie opinji Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Spółdzielnie te będą działały na podstawie prawa spółdzielczego. Wysokość udziału musi wynosić najmniej 100 zł., przyczem każdy członek przy wstąpieniu do spółdzielni obowiązany jest zadeklarować conajmniej jeden udział. Członkowie spółdzielni obowiązani są uzupełniać i deklarować odpowiednią ilość udziałów, proporcjonalne do obrotu, osiągniętego ze spółdzielnią w ostatnim roku sprawozdawczym. Przy obrocie rocznym do 8.000 zł. conajmniej jeden udział, do 12.000 zł. — dwa udziały, do 16.000 zł. — trzy udziały i t. d.

Akcja zakładania spółdzielni kupieckich, w myśl wyrażonego postulatu Rady Spółdzielczej, ma się odbywać w ramach planu ustalonego zgóry przez Naczelną Radę Kupiectwa Polskiego.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 19 sierpnia

Belgi belgijskie 89.95 — 89.52, dolary amerykańskie 5.32 i pół — 5.29 i pół, dolary kanadyjskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, floreny holenderskie 361.87 — 360.15, franki francuskie 35.06 i pół — 34.90 i pół, franki szwajcarskie 173.64 — 172.80, funty angielskie 26.84 — 26.68, guldeny gdańskie — 100.20 — 99.80, korony czeskie 20.10 — 19.70, korony duńskie 119.74 — 118.90, korony norweskie 134.78 — 133.80, korony szwedzkie 138.28 — 137.30, liry włoskie — 36.50 — 34.50, marki fińskie 11.82 — 11.60, marki niemieckie 138 — 133, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 149 — 144.

AKCJE

Bank Polski 96 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1-em. 63.50 — 2-ga emisja 62 i pół, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna 1-sza emisja 78 i pół, 5 proc. poż. konwersyjna 47, 4 proc. poż, premjowa dolarowa 48 i jedna czwarta — 48, 7 proc. poż. stabilizacyjna 48.

Tendencja dla pożyczek mocniejsza.

DEWIZY

Belgja 89.77 — 89.95 — 89.59, Berlin — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Holandja 361.15 — 361.87 — 360.43, Kopenhaga 119.74 — 119.16, Londyn 26.77 — 26.84 — 26.70, N. Jork 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, N. Jork kabel 5.31 i pięć ósmych — 5.32 i siedem ósmych — 5.30 i trzy ósme, Oslo 134.78 — 134.12, Paryż 34.99 i pół — 35.06 i pół — 34.92 i pół, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, — Sztokholm 138.28 — 137.62, Szwajcarja — 173.30 — 173.64 — 172.96, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.00 — 41.80, Helsingfors 11.79 — 11.82 — 11.76, Montreal 5.31 i trzy czwarte — 5.29 i jedna czwarta.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

LONDYN. N. Jork 5.03 i pięć szesnastych, Paryż 76.44, Medjolan 63.87, Bruksela 29.84 i pół, Zurych 15.44 i jedna czwarta, Amsterdam 741, Oslo 19.90, Kopenhaga — 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.50 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 76.47, Medjolan 119.35, Bruksela 256.37, Zurych 495.12, Amsterdam 1031 i pół, Praga 62.70, Berlin 610.50.

ZURYCH. N. Jork 3.06 i siedem ósmych, Londyn 15.44 i trzy czwarte, Paryż 20.20, Medjolan 24.17 i pół, Bruksela 51.77 i pół, Amsterdam 208.40, Oslo 77.65, Kopenhaga 69.00, Sztokholm 79.65, Berlin 123.45.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 19 sierpnia

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Pszenica, żyto, owies, jęczmień i mąki podrożały. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie silne. Notowano: pszenica jednolita 20.25—20.50, zbiorowa 19.50—20, żyto I. 14—14.25, II. 13.75—14, jęczmień jednol. 16.50—16.75, przemiał. 16—16.25, pastewny 14—14.25, owies I. 12.75—13, IA 12.25—12.50, II. 12.25—12.50, IIA 11.50—11.75, mąka pszenna i żytnia +50 gr. Reszta bez zmian.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Mleko pełne 0.18 zł., w butelkach z dostawą do domu	0.24 zł.
Śmietana kwaśna	1.00 „
Śmietana słodka	0.80 „
Masło deserowe w bloku	2.80 „
Masło stołowe	2.60 „
Masło kuchenne	2.40 „
Twaróg świeży	0.60 „
Twaróg gospodarski	1.00 „
Kopa jaj powyżej 50 gr. —	3.30 „
poniżej 50 gr. —	2.40 „

Walka z hałasem ulicznym
najpopularniejszem hasłem dnia

W podjętej w ostatnim czasie walce z hałasem, który, jak stwierdzili wybitni neurolodzy angielscy i amerykańscy, jest jedną z głównych przyczyn licznych i ciężkich chorób nerwowych, wciągnięto do pracy cały sztab wybitnych ludzi nauki z bogatym arsenałem definicji naukowych, z któremi spotykać się będziemy stale na łamach prasy tak codziennej jak i fachowej.

Nasuwa się pytanie, co w znaczeniu prawnem i naukowem nazywać będziemy hałasem. Definicja sformułowana na przez uczonych brzmi: Są to wszelkiego rodzaju fale głosowe, stanowiące zakłócenie ciszy lub przeszkodę w percepcji normalnych fal głosowych.

Ustalono przedewszystkiem jednostkę pomiarową hałasu „phon".

Dla uzmysłowienia sobie siły phonu ustalamy tabelę, swego rodzaju „barometr hałasu". W dolnej jego granicy będzie szmer liści poruszanych wiatrem, równający się sile 10 phonów. Szmery wywołane przez zespół ludzi w lokalu wynoszą od 20 do 30 phonów, normalna rozmowa równa się 40 phonom, szmer wywołany przez rozmowę grupy ludzi przedstawia siłę 50 phonów, głos gramofonu dochodzi do granicy 60 phonów, silny, pełny głos śpiewaka odpowiada 70 phonom. Hałas mknących pojazdów mechanicznych równa się 80 phonom. Taksamo liczna klaka w teatrze odpowiada sile 80 phonów. Mknący motocykl wywołuje hałasy, odpowiadające sile 90 do 100 phonów. Warkot zapuszczonego motoru lotniczego odpowiada 120 phonom. Górną granicę barometra hałasu stanowi 130 phonów, odpowiadających natężeniu fal wywołanych wystrzałem armatnim i percypowanych w bezpośredniej bliskości działa. W granicach wyższych nie słyszymy już głosu, odczuwamy natomiast ból. Jak widzimy, skala intensywności dźwięków nie jest zbyt wysoka. Pochodzi to stąd, że ucho nasze dźwięk 10-krotnie silniejszy od poprzedniego slyszy nie 10 razy głośniej, a tylko 2 razy. Dźwięk trzykrotnie silniejszy równa się dla naszego ucha sile głosu 3-krotnie większej.

Funkcja logarytmiczna, na której opiera się obliczenie phonu, wyraża się między innemi w tej zasadzie, że np. 10 głośnych trąbek samochodowych, z których każda równa się sile 100 phonów, dla naszego ucha przedstawiać będzie siłę tylko 110 phonów. Jeżeli odjąć dźwięk 9 trąbek, pozostanie zawsze jeszcze siła hałasu równa 100 phonom.

Intensywność głosu naszego wielkiego śpiewaka Jana Kiepury równa się 70 phonom. Jest to jedyny „hałas", którego nietylko nie myślimy zwalczać, ale przeciwnie, pragniemy, aby trwał jaknajdłużej.

W walce z hałasem wypróbowano najrozmaitsze materjały izolacyjne. Stwierdzono, że domy budowane z podwójną ścianą, w których między jedną a drugą znajduje się warstwa powietrza, pochłania szmery i hałasy w stosunku około 70 proc. Gdyby w ściany domów kłaść płyty z ołowiu, neutralizacja hałasów dochodziłaby do 90 proc. Im cięższy materjał budowlany, tem większa neutralizacja szmerów i hałasów.

Okna zwykle tłumią około 15 do 20 phonów hałasów ulicznych, podwójne 30—35 phonów. Dla wszelkich izolacji dźwięków jest najważniejsze, aby masa izolacyjna nie wykazywała żadnych pęknięć lub szpar. Najmniejsza rysa w ścianie domu zmniejsza neutralizację szmerów o 10 do 15 phonów.

Walka z hałasem, to najnowsze hasło, podjęte nietylko ze względów zdrowotnych, ale i gospodarczych. Jak wykazały liczne próby, robotnik pracujący w warunkach możliwej ciszy, pracuje wydatniej, z mniejszem narażeniem swego zdrowia i życia. Walkę tę prowadzą nieubłaganie wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe w Ameryce i Europie. W Stuttgarcie np. powstał specjalny instytut doświadczalny, któremu zawdzięczamy cyfrowe ujęcie natężenia hałasów i szereg wskazówek skutecznej z nimi walki, tem cenniejszych, że opartych na jedynie niezawodnej podstawie, na matematycznych obliczeniach.

Stłumić wrzaski na rynku!

(—) Przez Lwów przesuwa się w dniach ostatnich sporo turystów, którzy w powrocie z letnisk, kolonij czy obozów, odwiedzają miasto. Turyści, zależnie od tego, z których stron podchodzą, wynoszą ze Lwowa różne wrażenia. na ogół jednak dodatnie. Co jednak najbardziej razi turystów, to nasze dzielnice obsadzone przez żydowskich przekupniów: Krakowskie, Żółkiewskie, Jagiellońska, Legjonów, Boimów, Sobieskiego, Serbska i t. d. Jednym z punktów krytycznych jest Rynek lwowski.

Przekupnie żydowscy zapomocą straszliwego krzyku zamieniają Lwów w przedwojenną Odessę. To nadaje miastu zgoła niepożądany wygląd, i czas ukrócić ten krzyk, choćby tylko ze względu na popularną dziś walkę z wrzaskiem ulicy.

Zbliżają się „Targi Wschodnie". Gościć będziemy sporo przybyszów, którzy z miasta naszego wyniosę wrażenie jak najlepsze wrażenie. Zgódźmy się, że wrzask jerychoński wrażenie to spotęguje, ale w znaczeniu ujemnem.

———

Nie budźcie powieściopisarzy

André Gide został pewnego dnia zaproszony do salonu znanego miłośnika literatury, gdzie miano odczytać najnowszą pracę jednego ze współpracowników „Neuvelle Revue Francaise". Gide, słuchając nudnej powieści, zasnął. Gospodarz domu kilkakrotnie go budził, lecz Gide zasypiał. Gdy go zbudził poraz czwarty, ten poirytowany rzekł:

„Kochany panie! Musi pan wybrać jedno, a wybrawszy, zaprzestać albo mnie budzić, albo mię usypiać, lecz i budzić i usypiać nie dam się więcej."

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.!

MARJA WRZEŚNIEWSKA 65

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

A byki? Stale zajęte. Ziemia paruje. Biegną po niej ścieki z uległego śniegu, brudy. Słońce zapuszcza w ziemię zaokrąglone promienie — jak szpony. Wsysa się w dziewiczą, wiosenną wilgoć. Ptaki wirują nad gumnami. Szukają żarcia. Niema. Na wiosnę chcą jeść tylko dzieci. Dorośli żyją nasieniem własnych ciał. Oczy i twarze ludzi są wyblakłe po zimie. Nie miały czasu zczernieć od słońca. Człowiek spokojny siedzi podczas zimy w chałupie, nosa niepotrzebnie poza próg izby nie wysunie, opalić się może tylko zaduchem, smrodem i nędzą.

Las pieści się splotem gałęzi. Drzewo na drzewo narzuca gęstwinę pnączy. Krzaki mierzwią się seledynową zielenią. Błotne ścieżki lasu suszą się wiatrem i miłosnem tchnieniem zwierzaków. Żółty lis biega jak opętany. Wiewiórki liczą po dziuplach ostatki orzechów. Stary jeleń bije rogami o korę dębów. Myśli o swej młodości... o tem, że rozkoszny był strach po zgubieniu rożka. Chciałby żeby młodość wróciła. Dziki zaszyte w głębi lasów ruszają gromadą w leśną przestrzeń. Rozwalają boki o pozaginane fantastycznie pnie brzóz. Brzozy jak zwykle płaczą. Gdyby je przenieść do nieba, gdyby w ich cieniu odmawiała modlitwy nawet Marja Panna — tezby płakały. Zdarzyło się w powiecie skolskim, że jedna brzoza (z dziesięć lat temu) wyrosła gałęziami nie w dół lecz do góry. Było to czemś tak nienaturalnem, że leśniczy ściął ją. — Nic się już nie mówi o zającach. Te muszą marszczyć nosy zawsze i wszędzie. Jest ich tak dużo, jak srebrniaków w mennicy państwowej — co jednak nie znaczy, by ludzkie oko mogło je często oglądać. Cóż! Zając jak i pieniądz — raźno ucieka. Młode zające można łapać żywą ręką — w lecie — gdzieś pod snopem jęczmienia, gdzieś w łubieniu, w burakach. A na wiosnę chociaż to winny być oszołomione i łaskawsze — to jednak wszystkie zwierzaki drżą o swoje bytowanie i są ostrożne.

Ptactwo tłucze się między konarami. Na dole wśród tegorocznych liści myszkują mrówki. Rozpoczynają żmudną celową pracę. Na ścieżce spaceruje żuk. Zmoczył się w kałuży i sunie powoli zmartwiałemi od kąpieli łapami. W górze skowronek podparł skrzydłem niebo.

Żrenice ludzi są małe. Zwłaszcza ludzi starych. Wielkopolska, żona Dymytra Wielkopolskiego, babka Tychona, ślęczy przy oknie wydętem na podwórze, jak oko konia. Wypatruje dawnych lat. Od czasu do czasu rozgląda się po izbie za Marcelką. Marcelka płacze. Marcelka zawiła się już w kwietniu z miętem i bratem do Wielkopolskich. Przyjechali ze Lwowa razem z Płoszajkami. A Płoszajkowie sterczą u wójtowej. Zawsze Marcelka była najbardziej płaksiwą babą we wsi. Płacze i płacze. Starą Wielkopolską mdli od tych pojęków i westchnień. Raz po raz powiada.

„Byście przestali". Albo „Niema czego" albo „Dalibyście spokój". Bo rzeczywiście: chałupę nową budują prawie zadarmo (jako że drzewo od księdza. pole własne, i robotnikami sami no i sąsiedzi) i pieniądze na zasiew dostali, i sołtysowa przyobiecała tę jałówkę za parę marnych złotych. Czego beczeć? Że nie będzie tego, co było? A dla kogo będzie? Ho! Ho! Przecież do nikogo. Ileż to Kohucina pola miała? Osiem morgów. A Maksowi pod zapis dała cztery. I co? Maksa wtedy przywaliło. Z Kohuciną stało się jeszcze gorzej. A zaraz w listopadzie tamtego roku zjechali brat Maksa z żoną i po prawie wzięli te cztery morgi z zapisu na własność a drugie cztery niby w opiekę aż Kohucina zechce wrócić. I zaraz w listopadzie wystawili chałupę sobie aż miło, z tego drzewa, co przysługiwało od księdza proboszcza Kohucinie. Powiadają, że jak baba wróci to jej dadzą połowę. Tak wszystko, jak sama ustanowiła w tym zapisie. Ot dola! A z Boreckich morgami? Przyszli jacyś opiekuni z Lelechówki. Że to dzieci niepełnoletnie jeszcze. W zimie, w ostrej zimie a budowali chałupę, a zacierali ręce z zimna i z uciechy. Józkę aż diabli brali — bo widoczna niesprawiedliwość z tymi opiekunami. Chociaż po prawdzie — gdzieby sobie dziewczyna radę dała z tem zniszczeniem. A u Walentych! Oh! Miłosierny Boże. W jakim to przedtem dobrobycie byli. Ale co? Cały ich majątek stał na tych krowach, na świniach, na kurach i gęsiach. A przecież zabrali im dziewięć krów. Wie Marcelka co to znaczy dziewięć krów? Oh Boże. Szczęściem, że Walentowa uratowała pieniądze z jesiennych sprzedaży, że kupiła krowę. Ponoś cielną. I kur parę. Co tu dużo gadać. Na szesnastu morgach łąki będzie paść jedną krowę. To też Walenty siwiutki chodzi teraz, jak gołąb.

(C. d. n.)

Lwów — najsilniejszą po Warszawie stacją Polskiego Radja

W chwili obecnej na stacji nadawczej Rozgłośni we Lwowie wre dniem i nocą wytężona praca, Polskie Radjo wzmacnia dotychczasową 16 kw. stację Lwowską do siły 50 kw. w antenie. Cała apratura nowej stacji wykonana została — podobnie jak aparatura Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu — we własnych warsztatach naszej radjofonji. Jest to już druga stacja Polskiego Radja zaprojektowana przez polskiego konstruktora, wykonana rękami polskich robotników.

Jak stwierdził w niedawno ogłoszonym przez „Antenę" wywiadzie dyr. Roman Starzyński, wzmocnienie stacji lwowskiej jest pierwszym etapem na drodze do stopniowego ogólnego powiększenia mocy stacyj regjonalnych w Polsce. Ten wielki plan inwestycyjny Polskiego Radja wykonywany jest przedewszystkiem z myślą objęcia jaknajwiększej ilości mieszkańców Polski zasięgiem detektorowym. W porównaniu do dawnego zasięgu stacji lwowskiej, nowa stacja pozwoli w promieniu od 80—100 klm. słuchać radja na detektor. Trudno w tej chwili ustalić ściśle granice przyszłego zasięgu detektorowego Rozgłośni Lwowskiej. W niektórych kierunkach od nowej stacji nadawczej będzie on nieco mniejszy w niektórych daleko większy. Faktem bez spornym jest to, że w nowym zasięgu detektorowym Lwowa znajdzie się dwadzieścia gęsto zaludnioych powiatów, prócz tych, które obecnie korzystają z dobrodziejstwa odbioru detektorowego.

Ten olbrzymi obszar kraju, objęty nowym zasięgiem detektorowym Lwo wa, winien w najbliższym czasie ulec silnemu prądowi radjofonizacji.

Konieczna jest tu pomoc nietylko miejscowych czynników urzędowych. Wielka akcja radjofonizacji nowych po wiatów Małopolski wschodniej winny oprzeć się przedewszystkiem o czynnik społeczny, który w tamtych stronach wielokrotnie zdawał egzamin tego stopnia swego wyrobienia obywatelskiego i znajomości potrzeb miejscowych. Wiemy, jak bardzo radjosłuchacze o kręgu lwowskiego przywiązani są do swej stacji i do jej programu. Przywiązanie to powinno obecnie objawiać się przez werbowanie dla niej nowych zastępów radjosłucaczy wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Każda rzecz ma jednak swoje cienie. Jak się dowiadujemy, wzmocnienie stacji lwowskiej, wywołało u niektórych radjosłucaczy we Lwowie zastrzeżenia. Słuchacze ci rozumieją, że po wzmocnieniu stacji lwowskiej do 50 kw. uniemożliwi im się lub utrudni odbiór zagranicznych stacyj radjowych na falach średnich. Jest to objaw znany wszystkim radjofonjom przy wzmacnianiu stacji nadawczych. Protesty te zawsze się rodzą, trwają przez pewien czas a później nikną. Poprostu radjosłuchacze poddają swe odbiorniki pewnym drobnym przeróbkom, celem zwiększenia selektywności co pozwala na dokładniejsze strojenie odbiornika do fali lokalnej stacji, wzgl. wyeliminowania tej stacji.

Wzmacnianie stacji regjonalnych do konywane jest ze względu na interes społeczny radja; warunki materjalne naszej ludności są jeszcze ciągle tego rodzaju, że wielu nie może inaczej słuchać radja, jak tylko na tani odbiornik detektorowy. Tym właśnie detektorowiczom radjo musi zapewnić możność dobrego odbioru audycyj radjowych.

Kosztowny wyraz

Dzieła Kiplinga były zawsze tak drogo płacone, że należał on do jednych z najbogatszych pisarzy. Umierając pozostawił spadek w wysokości miljona funtów szterlingów. Obliczono, że przeciętnie jedno słowo, napisane przez Kiplinga w jego dziełach kosztuje 6 szylingów. Gdy ta statystyka dostała się do wiadomości publicznej, otrzymał Kipling list z prośbą o skreślenie najmniej jednego słowa, przyczem załączono 6 szylingów, jako honorarjum za jeden wyraz, powołując się na kolportowaną statystykę. Kiplin odpisał. Na całym arkuszu był umieszczony jeden wyraz „Dziękuję".

———

Gotów był nawet umrzeć

Jedna z żon kandydującego do Akademji Francuskiej uczonego odwiedzała szereg wybitnych osobistości, prosząc o poparcie. M. in. zwróciła się również do znanego w świecie kulturalno artystycznym, członka Akademji, Coppee. Prosząc o oddanie głosu za jej mężem, na poparcie swojej prośby, użyła argumentu, „że gdyby mąż nie został wybrany do akademji, to nie przeżyje tego". Coppee oddał swój głos, kandydat mimo tego przepadł. Gdy Coppee spotkał ową panią, a ta ponownie się do niego zwróciła z prośbą nową, odrzekł jej: „Nie — szanowna Pani — nic nie zrobię, ja i pani małżonek jesteśmy skwitowani. Ja dotrzymałem mego zobowiązania i głosowałem, lecz dlaczego on nie dotrzymał swego — i nie umarł?"

ZE SPORTU

Ostatnie echa Olimpjady berlińskiej

SPOSÓB NA NIESFORNYCH KOSZYKARZY

Ciekawy wypadek zanotowano na meczu koszykówki Polska — Łotwa, wygranym, jak wiadomo, przez Polaków. Jeden z zawodników łotewskich, który w wyniku paru upomnień sędziego, Włocha Ugoliniego, musiał opuścić boisko, stanął w towarzystwie trenera drużyny łotewskiej o parę metrów za koszem i z tej pozycji obaj krzykliwie udzielali wskazówek swoim graczom. Kilkakrotne uwagi kierowników turnieju nie odniosły żadnego skutku. Wówczas Ugolini zirytował się, gwizdnął i zasądził... rzut karny przeciwko Łotyszom, wskazując jednocześnie ręką na dwóch winowajców poza boiskiem. Oczywiście obaj uspokoili się natychmiast..

ECHA WYSTĘPU CHMIELEWSKIEGO

Po meczu Chmielewski — Tiller dziennik berliński „B. Z. am Mittag" pisał: Widzowie z zainteresowaniem obserwowali piękną walkę Chmielewskiego z Tillerem. Ten ostatni był rewelacją turnieju olimpijskiego. — Już w pierwszej rundzie zdołał on dać się Polakowi we znaki. Ten jednak nie zrezygnował i wielokrotnie Norweg znalazł się w niebezpiecznej sytuacji. W drugiej rundzie Chmielewski znalazł się kilka razy na deskach. Mimo to walczył dalej z najwyższą odwagą i energją. Aż do uderzenia gonga Polak walczył na straconej pozycji.

SCENKA ZE STADJONU PŁYWACKIEGO

Ostatniego dnia w stadjonie pływackim panował straszliwy tłok. Nietylko wszystkie miejsca, ale dosłownie wszystkie przejścia, korytarze i schody, natłoczone były widzami. Pewien młody człowiek usiłuje przedostać się przez tłum do swojego miejsca, znajdującego się dość wysoko na trybunach. Przeciskając się, nieostrożnie, ale i nieumyślnie, kopnął nieznajomą panienkę, która spojrzała na niego z wściekłością. — Przerażony młody człowiek, nie wiedząc co robić, aby przeprosić damę, niespodziewanie nachyla się i całuje ją w policzek. Widzowie wybuchnęli śmiechem, to samo zrobiła zresztą panienka i młody człowiek.

JAK ZDOBYĆ BILET WSTĘPU?

Na finałowe mecze piłki nożnej zabrakło biletów. Mimo, że już dzień przedtem ogłoszono, że wszystkie bilety są sprzedane, amatorzy tego widowiska nie zrezygnowali. Tysiące osób pod stadjonem czekało, czy kto przypadkiem nie odstąpi biletu. Rekord pomysłowości pobił pewien Niemiec, który na dużej karcie wypisał: „Zwei Karten gesucht" i kartkę tę zatknął za wstążkę kapelusza, poszukując w ten sposób karty karty wstępu.

Mecz o mistrzostwo świata Schmeling — Braddock nie dojdzie do skutku

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Nowego Jorku, że wyznaczony na 26 września mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Schmelingiem a Braddock'iem, najprawdopodobniej w roku bieżącym nie dojdzie do skutku. Mistrz świata Amerykanin Braddock, od kilku tygodni ma chorą rękę i prawdopodobnie będzie musiał poddać się operacji. Lekarze twierdzą, że nawet po operacji Braddock będzie musiał przynajmniej przez 4 miesiące pauzować. Mecz zatem będzie mógl się odbyć najwcześniej w początkach roku przyszłego.

ZJAZD GWIAŹDZISTY DO LWOWA

Klub Motorowy Z. S. we Lwowie, organizuje Ogólno - polski zjazd gwiaździsty samochodowy i motocyklowy do Lwowa z okazji otwarcia Targów Wschodnich w dniu 6 września b. r. Zawodnicy muszą przebyć najmniej 100 km. Meta znajduje się przed Ratuszem i otwarta jest od godziny 9 do 11. Zwycięzcy otrzymają nagrody i piękne plakiety. Zgłoszenia przyjmuje Klub Mot. Z. S. , ul. Niemcewicza 48. Zjazd organizowany jest wspólnie z Referatem turystycznym zarządu m. Lwowa.

SWIETNE WYNIKI AMERYKANOW W PRADZE CZESKIEJ

Na międzynarodowych zawodach w Pradze, lekkoatleci amerykańscy, uzyskali szereg świetnych wyników. W rzucie dyskiem Carnanter uzyskał wynik 53,08 mtr., a więc zaledwie o 2 ctm. mniej od rekordu światowego Schroedera. Dziesięciobojowiec Morris, startował w trzech konkurencjach, wygrywając 110 m. przez płotki w czasie 14,8, skoki w zwyz z wynikiem 1,80 m., 100 m. w czasie 10,9 sek.

ZJAZD GWIAŹDZISTY NA ZAWODY O PUHAR GORDON BENNETA

Polski Touring Klub wraz z Aeroklubem Rzeczypospolitej Polskiej, organizuje 30-go b. m. „Zjazd Gwiaździsty na zawody Gordon - Benneta".

W imprezie tej mogą brać udział samochody turystyczne oraz motocykle.

Zajmujący w kwalifikacji pierwsze miejsca, otrzymują artystycznie wykonaną złoconą plakietę, z odpowiednim papisem, oraz dyplomem P. T. K. i A. R. P. Dalsze miejsca uzyskują srebrną plakietę, względnie bronzową, oraz dyplom. Szczegóły regulaminu udziela Delegat Okręgowy p. Z. L. Kremer, ul. Kochanowskiego l. 16, w Delegaturze.

OVENS ZDYSKWALIFIKOWANY

Słynny murzyn amerykański Jesse Ovens, który zdobył na olimpjadzie berlińskiej trzy złote medale, odmówił wyjazdu do Sztokholmu wraz z reprezentacją lekkoatletyczną Ameryki, tłomacząc to zmęczeniem. Sekretarz generalny amerykańskiej Federacji Lekkoatletycznej oświadczył, że przez tę odmowę Ovens został automatycznie zdyskwalifikowany.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE POLSKI JUNIORÓW

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Polski juniorów, odbędą się w Sierakowie w pow. międzychodzkim dnia 20, 22, 25 i 27 b. m. na obozie, który potrwa kilkanaście dni, znajdą się mistrzowskie drużyny juniorów niemal wszystkich okręgów piłkarskich kraju. Zwycięski zespół otrzyma nagrodę, ufundowaną przez P. Prezydenta R. Polsk.

Kierownikiem obozu, z ramienia Polskiego Związku Piłki Nożnej, jest inż. Tadeusz Kuchar, a jako trenerzy czynni są pp.: Otto i Spojda.

Dozorczynie paryskie a dyskrecja

Zajęta robótką na drutach, siedzi „madame la concierge" w swojej portjerówce, zerkając na wychodzących i powracających lokatorów. Przed jej czujnem okiem nic nie ukryje się, dozorczyni widzi i wie wszystko. Wytworny pan z drugiego piętra nie zapłacił czynszu, dama z czwartego przyjmuje wizyty, o których małżonek nie powinien wiedzieć. „Konsicrżka" ma wszystko w swojej ewidencji, jest zaprzyjaźniona ze służbą i temsamem mieszkania nie mają przed nią żadnych tajemnic.

Jak się w tych warunkach przedstawia kwestja dyskrecji dozorczyń, zwłaszcza jeśli — co się często zdarza — zostaną wezwane do składania zeznań w biurze detektywów? Problemem tym zajmowało się ostatnio masowe zebranie dozorczyń paryskich, które się po długich debatach opowiedziało za prawem, dającem im możność zachowania dyskrecji. Jest to łatwo zrozumiałe, zwłaszcza jeżeli dozorczyni zależy na pozostaniu na swojej posadzie.

„Lokatorzy" — oświadczyła jedna z zebranych — „mogą się mścić na nas i zatruwać nam życie. Doświadczenie nauczyło mnie, że najmniejsza niedyskrecja z mojej strony, pociągnęła zawsze bardzo niemiłe następstwa". Jedna z mówczyń uderzyła w ton niezwykle patetyczny: Od setek lat wykonujemy nasze obowiązki. Wiele zmieniło się w Paryżu, ale my pozostałyśmy zawsze wiernemi opiekunkami paryskich domów. Mamy prawo żądać, aby nasze życzenia zostały uwzględnione". Wkońcu uchwalono rezolucję, w której dozorczynie domagają się przyznania im prawa odmawiania zeznań, jeśliby te miały wpłynąć ujemnie na stosunki dozorczyni z mieszkańcami kamienicy.

Wiadomości bieżące

20 sierpnia 1936

Czwartek
Bernarda
Jutro: Joanny
Wschód słońca 4·27
Zachód „ 18·51

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 20 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna".
Piątek, dnia 21 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

TEATR ROZMAITOŚCI:
Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Takie są dziewczęta" i „Zuzanna idzie w świat" — dwie arcywesołe komedje.
ATLANTIC: Największy film dżunglowy: „Nowe przygody Tarzana".
CASINO: „Jedna z tysiąca" Martha Eggerth.
CHIMERA: „Bohater mimowoli" Szöke Szakall.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Z pamiętnika detektywa" oraz „Byli sobie dwaj hultaje".
GRAŻYNA: I. „Zapomniany człowiek" — Wallace Beery — II. „Nocny patrol" Flip i Flap.
KOPERNIK: „Bohaterski fort Douaumont".
MARYSIEŃKA: „Bohaterski fort Douaumont".
METRO: „Melodje cygańskie" (Charles Boye i Lorette Joung).
MUZA: „Melodje z nad Dunaju".
PALACE: „Tajemnica panny Brinx" — Alma Kar, Aleks. Żabczyński, Michał Znicz, Lena Żelichowska, Jun. Stępowski, H. Grossówna.
PAN: „Imitacja życia i nocne życie bogów".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Złoto" z Brygidą Helm.
STYLOWY: „Najpiękniejszy dzień mego życia" oraz Rewja.
ŚWIT: „Złoto" z Brygidą Helm.
TON: „Senorita w masce", oraz „Światło w ciemności".
UCIECHA: „F. 13" i rewja.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „SZWECJA".

— TEATR WIELKI. Dziś po raz 26-ty znakomita komedja W. Ellisa p. t. „Omal nie noc poślubna", ciesząca się niezwykłem powodzeniem na scenach całego świata, którą Dyrekcja T. M., pragnąc umożliwić zobaczenie jej osobom powracającym z letnich wywczasów, umieściła na afiszu jeszcze w dniu dzisiejszym, t. j. w czwartek. W rolach głównych wystąpią pp.: Niczewska, Srajerówna, Pośpiełowski, Więckowski, Szpiganowicz, Berski, Kański i inni. Reżyserja K. Tatarkiewicza.

Jutro w piątek, w dalszym ciągu znakomita farsa Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa", której prawdziwie francuski humor i dowcip bawią i rozśmieszają do łez publiczność. Obsada premjerowa. Reżyserja K. Tatarkiewicza.

— TEATR ROZMAITOŚCI — nieczynny.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADJOWE. Dziś w czwartek, o godzinie 18.05 Igo Nagel wygłosi w radjo pogadankę p. t. — „Świat wyobraźni na antenie prowincjonalnej". — Dzisiejsze „Minuty literackie" (godzina 18.25) poświęca Rozgłośnia Lwowska twórczości Klementyny Brochwicz-Rogoyskiej. Recytować będzie artystka dramatyczna Marja Malanowicz.

— KONCERT WOYTOWICZA W RADJO. Bolesław Woytowicz, jeden z przedstawicieli polskiej awangardy muzycznej, kompozytor i pianista, wystąpi dziś w czwartek, o godzinie 17.25 ze swym utworem „Koncert fortepianowy" w swojem wykonaniu przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej. Bolesław Woytowicz odegra swój koncert z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej P. R.

— GAŁĄZKA OLIWNA. Słuchowisko J. Parandowskiego. Wśród sukcesów polskich na Olimpjadzie, wymienia się z dumą medal przyznany „Dyskowi olimpijskiemu" Jana Parandowskiego. Jest to pierwsza wogóle w literaturze powieść o starogreckich igrzyskach w Olimpji. Słuchowisko J. Parandowskiego „Gałązka oliwna", nadane niedawno przez Polskie Radjo, znalazło silny oddźwięk w kraju i zagranicą. Praga przyjęła scenarjusz do nadania w czeskim przekładzie, a inne radjofonje są już w posiadaniu tego rękopisu, aby przygotować nadanie tego słuchowiska ze swych studjów. Polskie Radjo wznawia tę ciekawą audycję dziś w czwartek o godzinie 19.00.

— ZMARLI WE LWOWIE: Anna Kiczu lat 24. Brane Sternlicht lat 78. Genia Szlam 4 miesiące, córka dorożkarza. Basia Lederman lat 21, córka rolnika. Juda Piepes lat 72, kupiec. Rebeka Elbaum 3 miesiące. Peisach Orländer lat 46, kupiec. Mania Grünbaum lat 32, żona kupca. Norbert Friedman lat 3, syn robotnika. Abraham Niemand lat 65, kupiec. Marja Moroluk półtora roku. Szulim Goldstaub lat 62, emerytowany kolejarz. Michał Maliszewski lat 39. Anna Turzańska lat 50, żona rolnika. Jan Szostak lat 36, rolnik. Marja Grabowska lat 69. Edmund Piotrowski lat 78 mistrz szewski. Eugenjusz Baumgarten lat 61, emerytowany major W. P. Michalina Krzanowska lat 64, żona przemysłowca. Zofja Ilczyszyn lat 70. Apolonja Wojnarowicz lat 64, właść. realności. Karolina Waniowa lat 80, wdowa po nadkom. Izby skarbowej.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Kacowski Rajmund, wł. dóbr — Chodorów, Dr. Lewandowski Zygmunt, lekarz — Warszawa, Inż. Leśniewski Władysław z rodziną — Warszawa, bar. Bork Prek, wł. dóbr — Chotylub, Dr. Weilowa M. z rodziną — Warszawa, Jakubiszyn Aleksander — Dubno, Dr. Jerzycki Stanisław z małżonką — Srem, Inż. Kurat Karol — Kraków, Próchnik Jakób, przemysłowiec z rodziną — Wiedeń, Singer Józef, student — Wiedeń, Horodyska Franciszka, wł. dóbr — Czortków, Gnoińska Elżbieta, wł. dóbr — Nowe Sioło, Cisło Stanisław, notarjusz — Radziechów, Hrabyk Józef, student — Brno — Czechosłowacja, Ciszewski Leon, dyrektor gimn. z rodziną — Sarny, Srocki Mieczysław, urzędn. państw. — Warszawa, por. Swiderski Antoni — Sokólka, Drozdowska Stanisława, prof. — Biała, Białorybski Józef, wł. młyna — Skarzysko, Dr. Węgierko Jakób, docent Uniwersytetu z małżonką — Warszawa, Jakubiszyn Mikołaj, ziemianin — Olchowa, Chmielewski Marta, prof. — Tłuste, Smorodymia Jakób, przedstawiciel firmy — Warszawa.

— WOJEWODA TARNOPOLSKI NA RZECZ F. O. N. Wojewoda tarnopolski, p. dr. Alfred Biłyk, zlecił wypłacanie 5 procent swoich poborów miesięcznych przez cały rok na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

— URZĘDNICY I FUNKCJONARJUSZE URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W TARNOPOLU NA F. O. N. Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu, odbyło się ogólne zebranie urzędników i funkcjonarjuszy tego Urzędu, na którem uchwalono przyczynić się do rozbudowy lotnictwa i podniesienia polskiej siły zbrojnej. W tym celu uchwalono dobrowolnie opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej w następującej wysokości: urzędnicy 11 i 10 grupy uposażenia wpłacać będą miesięcznie po pół procent od swych miesięcznych poborów; w grupie 9 i 8 uposażenia po 1 procent; w grupie 7 po i 1 i pół procent; w grupie 6 po 2 procent, a w grupie 5 po 3 procent, na przeciąg jednego roku. Dodać należy, że do obliczenia tego wchodzą wszystkie dodatki służbowe i funkcyjne brutto. Poza tem, zebrani uchwalili uchwałę tę podać do wiadomości wszystkich urzędów starościńskich na terenie całego województwa tarnopolskiego, z poleceniem pójścia śladami urzędników wojewódzkich.

Szkarlatyna i czerwonka zagrażają lwowskiej młodzieży

Z końcem lipca i w pierwszych dniach sierpnia, stwierdzono we Lwowie zwiększenie się przypadków szkarlatyny i nagły wzrost czerwonki. Spowodowało to przepełnienie Oddziału zakaźnego w Szpitalu powszechnym i zmusiło władze sanitarne do wydania energicznych zarządzeń. Zarząd Miasta otworzył rezerwowy szpital epidemiczny przy ul. Janowskiej l. 130, dla rekonwalescentów poszkarlatynowych, co w znacznym stopniu odciążyło szpital państwowy. Wprawdzie przypadki szkarlatyny były lekkie i dawały mały procent śmiertelności, jednak fakt pojawienia się większej ilości szkarlatyny podczas lata był niepokojący i pozwala przypuszczać, że z chwilą powrotu młodzieży do zajęć szkolnych, ilość przypadków, może się jeszcze zwiększyć.

Dlatego konieczną jest uwaga tak rodziców jak i opiekunów, na to, aby dzieci na letniskach i po powrocie do Lwowa, nie stykały się z osobami podejrzanemi o szkarlatynę, lub z zapaleniami gardła, i żeby przed pójściem do szkół były skrupulatnie badane, czy nie okazują podejrzanych objawów. W czasie epidemji doświadczenie nie pozwala na wykonywanie szczepień ochronnych, które są doskonałym środkiem zapobiegawczym, wymagają jednak kilku tygodni czasu, dla uzyskania odporności szczepionych. Nie jest też wskazanem, żeby dzieci zbierać do szczepień w większe grupy, ponieważ łatwo w tym wypadku, w czasie epidemji, o zakażenie. Zastosowanie surowicy przeciwszkarlatynowej w pierwszych dniach choroby daje doskonałe rezultaty i dlatego należy jak najrychlej, po zauważeniu podejrzanych objawów jak wysypka i bóle gardła, zawezwać lekarza.

Miejski Wydział Zdrowia zauważył z początkiem sierpnia b. r. zwiększenie się przypadków czerwonki, które co roku występują wczesną jesienią, w czasie dojrzewania owoców. Nasilenie fali zachorowań na czerwonkę we Lwowie, przypisać należy epidemji czerwonki w pobliskich gminach, w powiatach lwowskim, rawskim, żółkiewskim, gródeckim i innych, z któremi mieszkańcy Lwowa stykają się, kupując nabiał, owoce i inne środki spożywcze. To też jasnem było, że przedmieścia lwowskie, jak Zniesienie, Kleparów i Hołosko Małe, skierowane ku okolicom zakażonym, wykażą największą ilość przypadków czerwonki. Sprzyjały temu trudne warunki materjalne mieszkańców przedmieść lwowskich i małe uświadomienie higjeniczne, gdzieniegdzie brak wody wodociągowej i niezupełnie uporządkowany stan sanitarny domów. Wkrótce też został zapełniony Oddział czerwonkowy w Szpitalu powszechnym przez chorych lwowskich i w 50 proc. przez chorych zamiejscowych. Zmusiło to władze nadzorcze do rozszerzenia szpitala przy ul. Janowskiej o oddział osobny — czerwonkowy.

Podstawową czynnością władz sanitarnych jest izolacja chorego, oraz bieżąca i końcowa dezynfekcja, zapewnienie opieki lekarskiej, szczepienia ochronne, a wreszcie odpowiednie pouczenie ludności.

Izolacja chorych jest wobec otwarcia oddziału czerwonkowego zapewniona. Dezynfekcje wykonuje skrupulatnie Miej. Zakład Dezynfekcyjny, opieka lekarska jest wystarczająca, a ponadto od 16 sierpnia otworzył Zarząd Miejski bezpłatną stację szczepienia przeciwko czerwonce dla mieszkańców Lwowa i gmin podmiejskich przy pl. Misjonarskim l. 2, która czynna jest codziennie w godz. od 10—12 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Czerwonka czyli dyzenterja przenosi się tylko drogą pokarmu. Ochroną więc przed tą chorobą jest więc stosunkowo łatwa. Należy tylko zachowywać skrupulatną czystość rąk przed każdem jedzeniem i uważać na jakość pokarmów, co szczególnie odnosi się do mleka, owoców i jarzyn. Mleko w czasie epidemji powinno być przed spożyciem przegotowane, a kwaśne mleko brane tylko z zagród znanych. Owoce powinno się przed jedzeniem myć wodą przegotowaną, lub z ewentualnym dodatkiem kwasu solnego rozcieńczonego w ilości kilku kropel na szklankę wody. Wystrzegać się trzeba jedzenia owoców surowych, zwłaszcza przy niedyspozycjach żołądkowych. Wszystkie pokarmy musi się chronić przed muchami, gdyż muchy przenoszą zarazki czerwonki z odchodów chorego do takich domów, gdzie jeszcze nikt nie chorował. Nie wolno stykać się z chorymi lub osobami podejrzanemi o czerwonkę, bo na ich rękach lub odzieży są zwykle zarazki czerwonki. Osoba pielęgnująca chorego może przenieść zarazki na swoich palcach na potrawy przyrządzane dla innych, z palców zanieczyszczonych u osoby dojącej mogą one przejść do mleka i t. d. Możliwości szerzenia się czerwonki są więc bardzo liczne, zwłaszcza wśród ludności biednej i nie dbającej o czystość.

Specjalnie trzeba zwrócić uwagę na czystość ustępów. Odchody człowieka chorego należy zalać płynem dezynfekcyjnym n. p. 5 proc. karbolem, lyzolem lub najtaniej i najtaniej mlekiem wapiennem t. j. świeżym roczczynem wapna (1 kg wapna nie gaszonego na 4 litry wody). Bieliznę chorych można odkazić przez zamoczenie w 3 proc. lyzolu na kilka godzin lub przez wygotowanie przez kwadrans w wodzie z 2 proc. domieszką sody. Ludność pozbawiona wody wodociągowej i zmuszona do korzystania ze studzień kopanych, na peryferjach miasta, musi natychmiast uporządkować studnie i zwrócić uwagę, czy niema zacieków z ustępów, ścieków ulicznych, gnojowisk i t. d.

W rękach ludności, stosującej się do tych przepisów leży zahamowanie wzrostu przypadków czerwonki. Do władz sanitarnych zwracać się należy z pełnem zaufaniem i w każdym podejrzanym przypadku donosić o nim Oddziałowi Zwalczania Chorób Zakaźnych przy ul. Bourlarda 4, ustnie, pisemnie lub telefonicznie (Nr. telef. 223-49).

W przypadkach posiadających warunki leczenia domowego, chorzy pozostają w opiece domowej.

Wreszcie dla uspokojenia publiczności należy wyjaśnić, że nasilenie czerwonki daje się zauważyć tylko w gminach podmiejskich, t. j. Kleparowie, Zamarstynowie i Zniesieniu. W innych zaś dzielnicach miasta stwierdzono dotychczas nieliczne, sporadyczne przypadki.

— URLOP WYPOCZYNKOWY PREZESA SĄDU APELACYJNEGO. Z dniem 18 b. m. prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. Marjan Zbrowski, rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Edward Ojak.

— MEDALE ZA PRACĘ NA POLU POŻARNICTWA W WOJEW. TARNOPOLSKIEM. Podczas zjazdu Związku Straży Pożarnych w Tarnopolu, P. Wojewoda dr. Alfred Biłyk i wiceprezes Związku Straży Pożarnych R. P. senator Gołuchowski, dokonali dekoracji odznaczonych medalami za wydatną pracę na polu pożarnictwa. Złote medale otrzymali: prezes Okręgu tarnopolskiego radca Wiesław Stalony z Dobrzańskich i członek Zarządu Okręgu nacz. Mikołaj Terlecki, srebrne medale wśród innych otrzymali: wiceprezes Zarządu Okręgu dr. Bazyli Duszeńczuk ze Zborowa, Robert Kulpiński, starosta z Kamionki Strumiłowej, Bronisław Michalski, starosta z Radziechowa, mgr. Mieczysław Grodowski starosta z Przemyślan, mgr. Zb. Garlicki wicestarosta z Czortkowa, dr. Jakób Granicki i inni. — Wielu odznaczonych z powodu wyjazdu na urlopy, lub z powodu zajęć służbowych nie stawiło się na dekorację.

— ZMARLI WE LWOWIE. Edward Schummer lat 46, urzędnik Z. M., Jan Kaliczak 5 mies. syn robotnika, Ewa Żółkiewicz lat 72, dozorczyni domu, Stanisława Jankiewicz lat 25 żona kierownika fabryki, Witołd Kałahura lat 1, syn handlarza, Wiktorja Stokalska lat 8, córka dyrektora Polskiego Exp. chmielu, Aleksander Monasterski lat 73, robotnik, Stanisław Niewiadomski lat 79, kompozytor i dziennikarz. Otylja Rubińska lat 80, wdowa po inżynierze. — Bohdan Nowakowski lat 10, syn buchaltera. Marjan Malski lat 54, prof. gimnazj. Jan Pyłypciów lat 64, mistrz kowalski. Lidja Krawiec lat 10, córka rolnika. Zofja Nedilka lat 12, córka rolnika. Zofja Cymbalska 3 mies., córka elektro montera. Marja Makowska 8 mies., córka sekr. gminy. Józefa Rudowa lat 86, wdowa po urzędn. miejskim. Sabina Pabel lat 65. Józef Jureczko lat 60, zarobnik. Stanisława Boś 8 mies., córka robotnika, Jan Onyszkiewicz lat 64, dozorca domu. Karol Walkow lat 73 dozorca domu.

— CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Hasło obrony państwa, rzucone przez Naczelnego Wodza gen. Rydza Śmigłego, odbiło się żywem echem w całej Polsce. Niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi z terenu województwa stanisławowskiego uchwalili opodatkować się od 1 do pół procent od swych poborów. Za uzyskane w ten sposób pieniądze, zakupi się samolot dla armji, który będzie nosił nazwę: „Niżsi funkcjonarjusze państwowi i samorządowi województwa stanisławowskiego".

— LUSTRACJE P. WOJEWODY LWOWSKIEGO. Dnia 18 b. m. o godzinie 8 rano, przybył do Niska, w celu lustracji P. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski. P. Wojewoda zlustrował biura Starostwa i Urzędu skarbowego, przyczem stwierdził nieobecność jednego urzędnika w Urzędzie skarbowym, bez usprawiedliwienia. Z kolei konferował P. Wojewoda z naczelnikiem urzędu skarbowego, a następnie ze starostą w sprawach gospodarczych powiatu.

— WOJEWODA TARNOPOLSKI DR. BIŁYK NA LUSTRACJI. P. Wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk, przeprowadził lustrację powiatu brodzkiego.

— NOWY PRZEWODNICZĄCY KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWO - ODDŁUŻENIOWEJ DLA SAMORZĄDU PRZY LWOWSKIM URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM. P. Minister spraw wewnętrznych, generał Składkowski w porozumieniu z Ministrami skarbu oraz przemysłu i handlu zamianował byłego prezydenta m. Stanisławowa, a obecnie dyrektora Banku Hipotecznego we Lwowie p. Wacława Chowańca, przewodniczącym Komisji oszczędnościowo - oddłużeniowej dla samorządu przy lwowskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stanowisko to obejmuje dyrektor p. Chowaniec po ustąpieniu z tego stanowiska p. dr. Kubali, byłego wiceprezydenta m. Lwowa.

— WYKAZ PRZEDMIOTÓW, ZNALEZIONYCH W WOZACH M. K. E., które odebrać można, po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. (Lwów, ul. Wólecka 2) w godzinach urzędowych, z wyjątkiem niedziel i świąt: — Kapelusz męski, razem 2 teczki, mydełko, kapelusz damski, rękawiczki damskie, rękawiczki damskie, okulary, klucz, portmonetka, pasek płócienny, rękawiczki dziecinne, pasek czarny, broszka, zapalniczka, rękawiczki skórkowe, rękawiczki czarne, rękawiczki męskie, rękawiczki damskie, teczka skórzana, gruszki, rękawiczki damskie, torebka damska, parasol męski, rękawiczki skórkowe, tutki „Prima Aida", rękawiczki damskie, latarka kieszonkowa, rękawiczki męskie, parasol damski, torebka dziecinna.

— ULGI KOLEJOWE DLA UCZESTNIKÓW WINOBRANIA W ZALESZCZYKACH. Komitet obchodu winobrania w Zaleszczykach, zwrócił się do władz kolejowych centralnych z prośbą o wyznaczenie poważnej zniżki kolejowej dla uczestników winobrania, które odbędzie się w czasie od 19 września do 2 października b. r. W szczególności komitet wystąpił z inicjatywą, aby ulgi kolejowe dotyczyły czterech powiatów: zaleszczyckiego, borszczowskiego, buczackiego i czortkowskiego, t. j. tych powiatów, które prowadzą hodowlę winogron.

W związku z akcją przygotowawczą obchodu winobrania w Zaleszczykach, utworzono cztery sekcje, które organizują imprezy. W programie znajdują się zawody kajakowe i pływackie na Dniestrze, przedstawienia regjonalne, chóry ludowe, pokazy strojów ludowych i t. p.

— JEDZIEMY DO TUCHLI! Tej niedzieli, t. j. 23 sierpnia b. r., odjedzie pociąg popularny ze Lwowa do Tuchli. Odjazd nastąpi rano o godzinie 6.45 ze Lwowa. — Koszt przejazdu w obie strony wynosi 6 zł. Bilety do nabycia w lwowskich biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— STANISŁAWÓW — WOROCHTA! Na ogólne żądanie publiczności uruchamia Liga Popierania Turystyki jeszcze jeden pociąg popularny ze Stanisławowa do Worochty. Odjazd ze Stanisławowa dnia 23 sierpnia b. r. o godzinie 6.35, odjazd z Worochty tego samego dnia o godzinie 21.08. — Bilety w cenie 3.10 zł. za przejazd w obie strony, do nabycia w stacji kolejowej i Orbisie.

— WYCIECZKA SAMBORA I DROHOBYCZA! Dnia 21 sierpnia wyruszy wielka wycieczka z tych miast zwiedzając Kraków, Częstochowę i Katowice. Koszt przejazdu w obie strony 12.50 zł. szczegółowych informacyj udzielają zawiadowcy stacyj. Wycieczka spędzi dzień 22 sierpnia w Krakowie, 24 sierpnia w Katowicach, zaś dzień 23 w Częstochowie.

— TELEGRAM! Dnia 29 sierpnia b. r. organizuje Liga Popierania Turystyki wycieczkę 2-dniową do Warszawy na zawody o puhar Gordon - Bennetta.

Sprawa podręczników w szkołach średnich została zadecydowana

Wobec bliskości terminu rozpoczęcia nowego roku szkolnego, ostatniego przed wejściem w życie sieci liceów, aktualną stała się sprawa podręczników szkolnych dla narastającej klasy czwartej nowego typu. Ponieważ na ten temat pojawiły się różnego rodzaju pogłosk, zasięgnęliśmy informacyj z miarodajnego źródła, według których sprawa podręczników dla szkół średnich została już zadecydowana przez Ministerstwo W R. i O. P.

W szczególności zostały zatwierdzone podręczniki dla nowej klasy IV-ej. Dokładny ich spis pojawi się w najbliższych dniach w Dzienniku Ministerstwa W. R. i O. P. i zostanie podany do wiadomości publicznej. Podręczniki dla wszystkich innych klas — co należy podkreślić z naciskiem — po zostają niezmienione. Sprawa ta nie wywoła żadnego opóźnienia, ani żadnych przeszkód w nauce szkolnej.

30-letni jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej w Zamarstynowie

Ochotnicza Straż Pożarna w Zamarstynowie obchodziła wczoraj uroczyście 30-lecie swego istnienia. Do kościoła tamtejszego OO. Kapucynów przybył korpus tej Straży pod komendą naczelnika Klimeckiego oraz oddziały strażackie podmiejskich Straży Pożarnych. Straż Pożarna z Lewandówki przybyła z własną orkiestrą. Na nabożeństwie, które odprawił gwardjan OO. Kapucynów ks. Zając, jawili się: imieniem Zarządu m. Lwowa wiceprezydent Irzyk, imieniem Rady grodzkiej strażackiej prezes nacz. Milewski i radca M. Dzjędzielewicz, pułk. Karol Baczyński, prezes Akcji Katolickiej p. Ćwikliński, nacz. Miejskiego Urzędu Langner, dyr. Baternay, dyr. Żychowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił były gwardjan ks. Chmura. Po dekoracji przed kościołem zasłużonych członków Straży, odbyła się defilada, poczem nastąpił apel 16 członków, którzy w sierpniu 1914 r. wyruszyli w szeregi Legjonów Polskich, a z których 6 zginęło bohaterską śmiercią.

Następnie w sali T. S L. odbyła się uroczysta akademja. Słowo wstępne wypowiedział prezes Straży p. Stefan Pisarski, a nawiązując do Święta Żołnierza Polskiego przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Prof. Mościckiego i Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego. Zkolei odczyt, obejmujący monografję Straży, wygłosił p. Seweryn Ćwikliński, poczem nastąpiły produkcje wokalno-muzyczne. Okolicznościowy wiersz, napisany przez Henryka Zbierzchowskiego, wygłosiła uczenica Stanisława Markowiczówna, solo skrzypcowe wykonał prof. M. Romanowski przy akompanjamencie mgr. J. Wojnarowicza, śpiew solowy p. J. Gerczak, a nadto deklamował p. W. Galatowicz. Orkiestra strażacka z Lewandówki odegrała kilka utworów muzycznych.

Kabina okrętowa jako mieszkanie

Powiedzenie, że „wszędzie dobrze a w domu najlepiej", nie u wszystkich znajduje jednakowe zrozumienie. Są ludzie, których gnani ciekawością lub żądzą przygód, właśnie w domu czują się najgorzej.

I tak: Alain Gerbault, pilot i szampjon tenisowy, spędził kilka lat życia na oceanach w 10-tonnowej żaglówce, by wkońcu wylądować na odległej Tahiti.

Wygodniejszą formę tułaczego życia obrał spensjonowany kapitan brytyjski, W. E. Long. Wynajął mianowicie kabinę na parowcu — kursującym pomiędzy Anglją a Australją — i jeździł tam i z powrotem tak długo, póki stary parowiec nie został sprzedany na szmelc. Natychmiast wynajął kabinę na innym okręcie, odbywającym tę samą drogę, urządził ją swojemi meblami i obrazami i kursuje w dalszym ciągu między obydwoma kontynentami. Żadnego mieszkania na stałym lądzie nie posiada.

Podobny tryb życia prowadzi Dunka, panna Cecylja Lutken, przesiadająca się z jednego okrętu na drugi, przyczem nie spędziła ani jednej nocy na gruncie stałym już od kilkunastu lat.

Karykaturą zamiłowania do życia na morzu możnaby nazwać dziwactwo pewnego finansisty amerykańskiego, Bayarda Browna. Przed trzydziestoma laty zakupił luksusowy jacht „Balfreya", zgodził pierwszorzędną załogę i zapowiedział wyjazd w długą podróż okrężną po oceanach. Nie mogąc się zdecydować na wyruszenie na pełne morze w oznaczonym terminie, pozostał w zatoce Brightlingsea, rozkazując równocześnie, by załoga jachtu była w każdej chwili gotowa do drogi. Dziwny kaprys, a może obawa przed długą podróżą powstrzymywały wciąż miljonera od stanowczej decyzji. Tymczasem maszyny „Balfreyi" pracowały dzień i noc, z kominów wydobywały się kłęby dymu. To pogotowie trwało przez trzydzieści lat, dopóki właściciel jachtu nie rozstał się z życiem.

Tajemnica niedzielnego piorunu we Lwowie

W niedzielę popołudniu — jak to już notowaliśmy — po kilku lekkich atakach burzy, nastąpiło uspokojenie w atmosferze, poczem po kilkuminutowej przerwie nagle w całym Lwowie gwałtowne uderzenie wstrząsającego piorunu, poczem znowu uspokoiło się. Zdawało się, że piorun uderzył w centrum miasta.

Istotnie piorun uderzył w objekt, znajdujący się w śródmieściu, a kilka osób cudem uniknęło porażenia, a może nawet i śmierci. Oto bowiem — jak się okazuje — w niedzielę o godz. 15.45, gdy właścicielka mieszkania na I. piętrze przy ul. Supińskiego 25, p. S. N. przebywała w pokoju, w którym oprócz niej znajdował się laborant fotograficzny p. L. S. i służąca K. W., nagle od strony podwórza wpadł przez drzwi kuchenne piorun kulisty wielkości piłki nożnej o nierównej powierzchni. Ognista kula, wydzielająca woń siarki, ku największemu przerażeniu wszystkich obecnych, zatoczyła w kuchni półkole i przeleciała z powrotem na ganek, poczem wzbiła się w górze wzdłuż muru i przeleciała ponad dachem.

W tym momencie na ul. Supińskiego w bramie sąsiedniego domu pod l. 27, stała dozorczyni i ponad jej głową kulisty piorun przeleciał na przeciwną stronę ulicy i wpadł do ogrodu domu pod l. 36, ogłuszywszy na krótką chwilę dwoje dzieci posterunkowego P. P. Wędrówkę zakończył piorun w tym ogrodzie, uderzając wśród głośnej detonacji w stos mokrych trzasek.

Domownicy w mieszkaniu p. N. w czasie dwusekundowej wędrówki pioruna oniemieli wprost ze strachu, poczem dopiero po chwili usłyszeli detonację. Ogłuszone dzieci po kilku minutach odzyskały całkowitą przytomność i nie poniosły żadnego uszczerbku na zdrowiu.

Właściciele realności wobec strajku kominiarzy

Lwowskie Tow. Właścicieli Realności nadsyła nam następujące pismo: Lwowskie Tow. Właścicieli Realności zwróciło się do Wydziału VI. Magistratu z następującym pismem w sprawie kominiarzy:

„Napływają do nas skargi członków naszych, że spowodu strajku czeladzi kominiarskiej kominy nie są czyszczone, nie mają przez to potrzebnego ciągu, skutkiem czego, szczególnie w budynkach przemysłowych, musi być spotrzebowana nadmierna ilość paliwa.

Pozatem dochodzą nas słuchy, że przedsiębiorcy kominiarscy posługują się obecnie zastępczo personelem niefachowym, przygodnym, co niewątpliwie nie jest wskazane także z uwagi na ewentualnie zajść mogące kradzieże lub choćby podejrzenia takich kradzieży w wypadku zginięcia przed miotów z mieszkań po odejściu kominiarzy.

Interwencja nasza w kierunku rewizji taryfy kominiarskiej nie odniosła skutku i oświadczono nam w Wydziale VI, że rzekomo sprawa ta miałaby być unormowana przez centralne władze w Warszawie, jakkolwiek według udzielonych nam w urzędzie Wojewódzkim informacyj, należy to do kompetencji władz samorządowych.

Obecny strajk czeladzi kominiarskiej ujawnił, że w stosunkach kominiarskich należałoby niejedno zmienić i z przedsiębiorców nikt nie jest zadowolony. Ponawiamy zatem prośbę naszą o interwencję, ażeby taryfa kominiarska została zrewidowana i dostosowana do obecnie umniejszonych dochodów realnościowych".

Ze srebrnego ekranu

„Zakazane sprawy"

Wytwórnia Warner Bros, która stworzyła przebój „Jestem Zbiegiem", znów daje światu nowy niebezpieczny temat — film o napięciu miljona volt pt. „Serca ze stali", potężniejszy, wspanialszy, mocniejszy, niż film soviecki „Bezdomni" i t. p. Film, w którym każda scena jest ewenementem, który porusza sprawę dzieci ulicy i młodocianych przestępców. Film, który przejmuje do głębi — który szarpie nerwy — który pozostawia głębokie niezatarte wrażenie. Akcja bardzo mocna. — Temat niebywały! Szef bandy gangsterów, mający na swojem sumieniu morderstwo, może nawet niejedno, w zetknięciu z młodocianymi przestępcami, wychowanymi w rynsztoku, odnajduje w swem stalowem sercu drgnienia zgoła nieoczekiwane. Wysoce senzacyjna, do głębi przejmująca treść. Doskonale przeprowadzony inteligentny scenarjusz i świetna reżyserja każą ten film zanotować wśród najlepszych pozycyj nowego sezonu. „Serca ze stali", to film, który jest wielkiem, głębokiem przeżyciem — to nie fantazja, lecz sama rzeczywistość! Fascynujące kreacje James'a Cagney i Madge Evans oraz reżyserja Archie Mayo składają się na niezwykłą całość, która na długo pozostanie w pamięci widza. Film „Serca ze stali" ukaże się już w najbliższych dniach na otwarcie sezonu w kinoteatrze „Marysieńka" pl. Smolki 5. W niebywałem tem arcydziele bierze udział 2.000 młodocianych aktorów.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda słoneczna i ciepła o słabych wiatrach miejscowych. Rankiem mglisto.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Worochty

Święto Matki Boskiej i rocznica zwycięstwa nad Wisłą

Piszą nam z Worochty:

Pięknie wypadły w dniu 15 sierpnia b. r. połączone uroczystości religijno - społeczne ku czci Matki Boskiej i zwycięstwa nad Wisłą. O godz. 10 rano, na placu obok kościoła odbyła się uroczysta Msza polowa. Sumę odprawił ks. dyr. Boryszko, kazanie zaś o zgodzie i jedności społecznej wygłosił ks. prof. dr. S. Szydelski, kończąc je powtórzeniem „Ślubów Kazimierzowskich", które publiczność w głębokiem skupieniu, uklęknąwszy, odmówiła. Następnie wyszła z kościoła procesja, którą poprowadził ks. biskup dr. Eugenjusz Baziak, przez długą chwilę błogosławiąc obecnych Przenajświętszym Sakramentem. Odśpiewanie „Te Deum laudamus" i „Boże coś Polskę" zakończyło pierwszą część uroczystości.

W chwilę później uformował się pochód oddziałów zorganizowanych, który przy dźwiękach orkiestry wojskowej ruszył od „Szarotki" i przeciągnął przez miasto, udając się na drugi koniec Worochty do Domu Ludowego T. S. L. Tu odbyła się uroczysta akademja. Po odegraniu przez orkiestrę pieśni żołnierza polskiego i zagajeniu przez p. Kajetana Petrowicza, wygłosił programowe przemówienie b. poseł ks. dr. S. Szydelski, prof. U. J. K. we Lwowie. W czasie przemówienia licznie zebrana publiczność oddała przez powstanie i chwilę ciszy hołd pamięci tych, którzy życiem swojem wywalczyli Polskę. Część muzyczno-wokalną pp. Borowiczówny i Antoniewiczówny, art. opery warszawskiej — zakończyła akademję.

Całość była transmitowana lokalnie przed Domem Ludowym na zainstalowanej po raz pierwszy aparaturze nadawczej systemu Philipsa. O godz. 16 na boisku pod Puharkiem odbyły się zawody lekkoatletyczne i gry sportowe. W przerwach przygrywała orkiestra wojskowa oraz nadawano muzykę z płyt na doskonałej aparaturze dźwiękowej. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w TSL. Program dnia, przeprowadzony sumiennie przez organizatorów wykazał dużą pracę z ich strony i pozostawił miłe wrażenie. Również i pogoda dopisała w zupełności.

* * *

POCIĄGI POPULARNE — NIE W PORZĄDKU. Po lipcowem odcięciu Stanisławowa od Czarnohory, nastąpiła pewna poprawa, ale znowu od połowy bieżącego miesiąca obserwujemy nową, niewytłumaczalną zmianę frontu. Na 15 b. m. nie było ze Stanisławowa pociągu popularnego do Worochty, a na 16 wyjechał pociąg popularny — ale tylko do Jamnej. Publiczną było tajemnicą, o czem głosiła prasa i afisze, że na 15 b. m. organizuje Worochta uroczystości religijne i społeczne i pragnie, ażeby wypadły one możliwie najlepiej. Należało w tym wypadku korzystać z okazji i wiązać tem silniej katolicki Stanisławów z Worochtą. Wydaje się, iż jest rzeczą konieczną przy organizacji pociągów popularnych łączyć piękne z pożytecznem, wybadać gdzie i jakie są preferencje, koordynować i popierać wysiłki i właściwą publiczność przewozić do właściwych miejsc.

Również w związku z wycieczką ze Lwowa na 15 i 16 bm. nasunęły się pewne uwagi. Bufet pod względem czystości pozostawiał wiele do życzenia. Pociąg złożono z wagonów starego typu, co przy długiej podróży i dwudniowej wycieczce, nie wiele zapewniło wygody. Zapewne, brak jest pullmanów, ale na to trzeba jakoś poradzić. Cyfra około 400 osób, którzy wybrali się na wycieczkę w okolicę Prutu — to nie jest bagatela. Będzie zaś ona tem większa i tem częstsza — im większa będzie racjonalizacja i wygoda.

KOLEJOWE NIEPORZĄDKI. Worochciańskie sprawy kolejowe omawialiśmy kilkakrotnie szczegółowo z uwagi, iż mają one dla uzdrowiska pierwszorzędne znaczenie. Podkreślaliśmy dobre i złe strony, notując również każdą zmianę na lepsze. Jednakże tkwi gdzieś uporczywy błąd, który należy wreszcie usunąć. Chodzi nam o sprawę oświetlenia części ulic, pozostającej pod zarządem kolei. Dzieją się tam bowiem rzeczy nie do pomyślenia w kulturalnem środowisku. Znowu od od kilkunastu dni nieczynna jest lampa elektryczna na skrzyżowaniu ulic koło „Ruchu" i ten punkt centralny, skutkiem tego ogarniają ciemności. Na gmachu pocztowym odpadł klosz obok żarówki — i nikt, ale to nikt z kolei nie chce się o to zatroszczyć. Publiczność i obywatele i miejscowi toczą wprost walkę, bo przecież chodzi i o kulturę i o wygodę i o prestiż uzdrowiska. Ale po kilkudniowej poprawie — z oświetleniem i czystością jest znowu to samo. Służąc dobrej sprawie, nie możemy przemilczeć tej kompromitacji i kierujemy jeszcze raz apel do Dyrekcji kolejowej we Lwowie — nie o wglądnięcie, ale o załatwienie tej przykrej już historji — w sensie dla uzdrowiska na zawsze pozytywnym.

Z Przemyśla

GROŹNY POŻAR wybuchł onegdaj w Wielunicach pow. Przemyśl, gdzie pastwą żywiołu padła stodoła gospodarza Michała Kropki, pełna krescencji zebranej z tegorocznych żniw. Szkoda wynosząca 600 zł. była ubezpieczona. O podłożenie ognia podejrzanym jest parobek, którego Kropka wydalił niedawno ze służby.

WYSTAWA KILIMÓW huculskich i firanek ręcznej roboty, odbywa się w salach garnizonowego Kasyna oficerskiego. Eksponaty pochodzą z Kosowa, są godne obejrzenia — przyczem można je nabyć po przystępnych cenach na dogodne spłaty.

TEATR PODOLSKO - POKUCKI pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej ma również odwiedzić i Przemyśl dając przedstawienia kilka razy w miesiącu.

Ze Stryja

ROZPRAWA PRZECIW PRACOWNIKOM P. K. P. Onegdaj przed tutejszym Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko pracownikom warsztatów P. K. P., którzy przewodzili akcji strajkowej, będącej demonstracją w związku z przeniesieniem sekretarza miejscowych związków klasowych funkcjonar. warsztatów A. Grzebielucha do innej miejscowości służbowej. Trybunał w składzie s. s. o. Rybicki jako przewodniczący oraz wotanci s. s. o. Niedenthal oraz s. s. o. Węckowski po wysłuchaniu wywodów prokuratora mgr. Jasieńskiego, skazał S. Kohla, S. Szafrańskiego na 8 miesięcy, J. Kozę, K. Matjasa i J. Ströhmicha na 7 miesięcy oraz S. Handlera na 1 rok więzienia. J. Kapusta został uniewinniony. Bronili adwokaci: dr. Harasymów, dr. Moldauer Izydor oraz dr. Grosfeld.

ZAMACH MORDERCZY. Do mieszkania Wincentego Zgudy w Antoniówce, powiat Żydaczów, nieznany sprawca strzelił przez okno do Zgudy, raniąc go ciężko. Policja prowadzi dochodzenia.

SAMOBÓJSTWO. Jan Jaruszewski mieszkaniec Truszczeńca, powiat Żydaczów, zamknął się w stodole i podpalił ją, chcąc zginąć w płomieniach. Ogień ugaszono, a ciężko poparzonego Jaruszewskiego wyratowano. Powodem samobójstwa choroba na pądaczkę.

Z Kołomyji

PODNIÓSŁ RĘKĘ NA STRÓŻA BEZPIECZEŃSTWA I SPOKOJU. Dnia 14 b. m. Paraska Lutyk i Anna Semotiuk z Karłowa zgłosiły na post. P. P. w Widynowie, że 13 b. m. skradziono na ich szkodę 230 snopów konopi, które mokły w Prucie koło Karłowa. Podejrzaną była o kradzież Katarzyna Leluk, z Karłowa. Dokonana w jej domostwie rewizja, rzeczywiście potwierdziła podejrzenie. Przy odbiorze jednak snopów Katarzyna i jej rodzina, w osobach Wasyla, Iwana i Anny stawiali opór, oraz wykrzykiwali pod adresem posterunkowych „rżnij, nie daj rabować!" Na to wykrzykiwanie Petro Leluk chwycił siekierę i z tą zbliżył się do posterunkowych Furtaka Mik. i Kowalskiego Fr. Zamierzonemu ciosowi przeszkodził przod. Soliński, wyrywając siekierę z ręki Petra Leluka. Na winnych zrobiono doniesienie karne.

Z Jarosławia

ŚMIERĆ ROBOTNIKA PRZY PRACY. Przy rozbiórce ołtarza ustawionego w obrębie klasztoru O. O. Dominikanów w Jarosławiu, w związku ze świętem rocznicy 15 sierpnia — wydarzył się straszny wypadek, który pociągnął ofiarę w życiu ludzkiem. Michał Pietuch, lat 41 — w czasie spuszczania desek i belek z rusztowania ołtarza został spadającą deską ugodzony w twarz i głowę tak tragicznie, że doznał załamania czaszki, a twarz robotnika została zmasakrowana. Po przewiezieniu do szpitala powszechnego w Jarosławiu — Pietuch niebawem umarł, osierocając czworo nieletnich dzieci. Policja prowadzi energiczne dochodzenia wstępne, celem ustalenia powodów tragicznego wypadku.

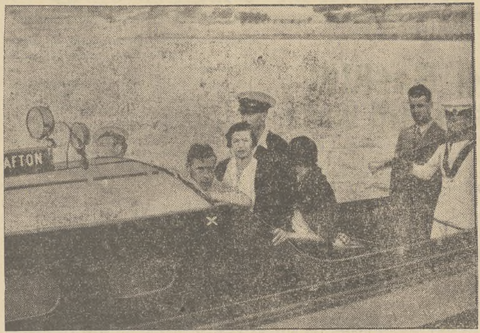
W JAROSŁAWIU DUŻO WOLNYCH MIESZKAŃ. W związku z wzmożonym ostatnio ruchem budowlanym, kontynuowanym szczególnie na peryferjach miasta przez sfery urzędnicze i wojskowe — w Jarosławiu stwierdzono, że w bieżącym roku zostało opróżnionych w śródmieściu około 140 mieszkań jedno, dwu i trzy pokojowych.

Z Brzozowa

OSZALAŁY RUMAK NA ULICACH BRZOZOWA. W poniedziałek, przechodnie na ul. Mickiewicza byli świadkami widoku mrożącego krew w żyłach. Spłoszony przez auto inż. Piechurskiego z Grabownicy, koń pędził jak oszalały wraz z wozem, na którym siedziała żona kierownika szkoły z Wesołej p. Gierczakowa z dzieckiem i ciągnąc po ziemi usiłującego wstrzymać go gospodarza Smaronia. W pewnym momencie wóz, zaczepiwszy o inny wywrócił się, a pasażerki wypadły na jezdnię, raniąc się o kamienie. Wóz rozdwoił się i koń z przednim podwoziem popędził dalej, roztrącając i raniąc ludzi. Na rynku został jednak wstrzymany wśród straganów, które powywracał. Poranionym osobom udzielił pomocy dr. Szuba.

NOWY KIEROWNIK URZĘDU ROZJEMCZEGO. Dekretem prezesa Sądu Okręgowego w Rzeszowie, przewodniczącym i sędzią Urzędu Rozjemczego w Brzozowie mianowany został mgr. Kazimierz Gdula, sekretarz Rady Powiatowej, w miejsce notarjusza mgr. Tomkiewicza.

Król Edward VIII na wywczasach w Jugosławji



Król Edward angielski (X) podczas przejażdżki motorówką po morzu

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 20 SIERPNIA

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Mussorgski: Tańce perskie z opery „Chowańszczyzna" — (płyty). 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert południowy. — 14.30 (Lw.) Program na dzisiaj. — Parę informacyj. „Przy czarnej kawie" — (muzyka lekka z płyt). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Ach, te wróble" — pogadanka dla dzieci. 16.00 Popularny koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 16.45 „Nauczyciel a obrona narodowa" — odczyt. 17.00 Recital skrzypcowy Szymona Bakmana. 17.25 Bolesław Woytowicz: Koncert fortepianowy 17.50 „Pani na wywczasach" — wygłosi Romana Dalborowa. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) „Świat wyobraźni na antenie prowincjonalnej" — pogadanka. 18.15 (Lw.) Muzyka z płyt i reklamy. 18.25 (Lw.) „Minuty literackie najmłodszych": Klementyna Brochwicz - Rogoyska. Recytuje Marja Malanowicz, art. dram. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko Jana Parandowskiego p. t. „Gałązka oliwna" (Olimpjada starogrecka). 19.45 Koncert muzyki węgierskiej w związku ze świętem narodowem Węgier. 20.30 Skrzynka techniczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze Pieśni". 21.15 Koncert muzyki salonowej. 22.00 „Po Olimpjadzie" — wywiad z Prezesem Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabiszem. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 (Lw.) Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55 — Ostatnie wiadomości. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

HUMOR

WRAŻLIWY

Dwaj przyjaciele siedzą w tramwaju, jeden z nich ma zamknięte oczy. „Słuchajno"... zaczyna drugi. — „Cóż ty śpisz?" — Nie. Tylko nie mogę znieść widoku kobiet, stojących w tramwaju".

SOLIDNE PODSTAWY

— Zanim zezwolę na ślub, muszę wiedzieć, jakie są pańskie dochody.

— 30.000 koron rocznie!

— Hm. To wcale ładnie. Razem z 30.000 koron, które będę wypłacał córce....

— Właśnie wliczyłem je już do podanej kwoty.

OGŁOSZENIA

POMOC LEKARSKA

Konces. Kursy kosmetyczne
STEFANJI HAWRYSIEWICZ
1075 **Kopernika 42a. — Tel. 272-18**
pod kierunkiem **Dra E. Durdałły** i inż. chemji. Wpisy przyjmuje codziennie. — Prospekty bezpłatnie. Dodatkowy kurs leczniczy masażu ciała i gimnastyki.

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POSZUKUJĘ
pokoju za lekcje francuskiego, łaciny, niemieckiego i innych. „Rutyna". 3736

6 POKOI,
komfort, 3 wejścia, bardzo podzielne, tanio. Batorego 32, do wynajęcia. 3651

DWA POKOJE,
kuchnię, w wilijce wynajmę. Lwów, Olszewskiego 7. 3698

OKÓLSKIEGO 8.
Duża ubikacja na magazyn, zaraz do wynajęcia. 3706

POKÓJ,
kuchnia, duży balkon, mansard, w sadzie, ciepły, suchy, słoneczny, do wynajęcia jednej osobie. Mączna 30. 3707

POKÓJ,
umeblowany, klatkowy, do wynajęcia. Tomickiego 19, m. 9. 3705

POSZUKUJĘ
pokoju z kuchnią, blisko centrum. Listy do Admin. „Urzędniczka". 3703

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, tanio do wynajęcia. Franciszkańska 12. 3716

DWA POKOJE,
kuchnia, komfort do wynajęcia. Gołąba 10. 3715

URZĘDNICZKA
na stałej posadzie, szuka pokoju z kuchnią, komfort, blisko śródmieścia. Listy do Adm. „Jedna osoba". 3701

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, parter do wynajęcia rodzinie katolickiej. Mikołaja 5. 3709

DO WYNAJĘCIA
tanio 6 pokoji z przyn., zupełny komfort, centralne ogrzewanie. Wiadomość Głęboką 8/I. prawa, lub telef. 210-79. 3683

POKÓJ
z kuchnią, do wynajęcia. — Janowska 41 a. 3717

2 i 3 POKOJE,
z pełnym komfortem, do wynajęcia. Łyczakowska 46. 3718

DWA MIESZKANIA
dwupokojowe, komfortowe, nowa kamienica, do wynajęcia. Snopkowska 19, dozorca. 3719

1—2 POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, do wynajęcia. Skrzyńskiego 4/I. 3720

4 POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, Szopena 3, parter. Dozorca. 3721

4 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3722

TRZY POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia. Listopada 69. 3714

DO 3-POKOJOWEGO
mieszkania przyjmę współlokatorkę. — Zgłoszenia pod „Wspólne mieszkanie" do Administracji Dziennika. 3710

MURARSKA 27,
I. piętro, 4 pokoje, komfort. Oglądać 11—12 i 17—18. — Wiadomość Tel. 209-43 od 17—18. 3711

POKOJU
umeblowanego poszukuje bezdzietne małżeństwo. Listy do Adm. Dz. P. „Wicedyrektor". 3713

TRZYPOKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie, II. piętro, wynajmę. — Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3712

TRZY - CZTEROPOKOJOWE, odnowione mieszkanie, do wynajęcia. Nowy Świat 18. 3724

MIESZKANIE
4 pokoje z przyn. do wynajęcia. Romanowicza 11. 3699

CZTERY POKOJE,
kuchnia, pełnokomfortowe, słoneczne, do wynajęcia. — Wiśniowieckich 1. 3734

POKÓJ
kawalerski, komfortowo umeblowany, osobna łazienka, we willi w ogrodzie, do wynajęcia dla poważnego pana lub pani. — Wiadomość Strzała 14, między 2-gą a 3-cią. 3729

POKOJU,
dużego, jasnego, komfort., elegancko umeblowanego, wejściem z przedpokoju, użyciem łazienki, światłem, obsługą, poszukuje starszy wdowiec, emeryt. urzędnik u kulturalnych osób katol., przy bocznej, spokojnej ulicy, blisko śródmieścia, niewyżej I. piętra, okolicy Kochanowskiego — Zyblikiewicza od 1. IX. lub 15. IX. Zgłoszenia: Admin. Dziennika Pol. pod „Stały". 3726

NAUKA

KURSY
Związku Strzeleckiego rozpoczynają naukę z zakresu 6 i 8 klas gimn. dawnego ustroju (zezwol. Kuratorjum z 30./VII. 1936 r. Nr. 11—16017/36) dnia 3 września. Wpisy i informacje w X. gimn. Wałowa 18 od 9 do 12-tej. 3720

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

ABSOLWENTKA
gimnazjum, młoda, przystojna, poszukuje posady do biura. Listy do Adm. „Z. S." 3708

STUDENT PRAWA
poszukuje zajęcia biurowego lub innego, ma polecenia, może dać porękę. Łaskawe listy do Administracji pod „Dla studjów". 3731

WOLNE POSADY

TRZY INTELIGENTNE,
energiczne Panie, zostaną natychmiast przyjęte do łatwej pracy, za wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia osobiste, z dokumentami czwartek od godz. 10—14 — w Biurze Okręgowem, — Lwów, Chorążczyzny 5/II. piętro. 3725

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ DOM
z ogrodem, murowany, blisko tramwaju. Listy do Dziennika Polskiego — „Za gotówkę". 3704

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY
najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

WILLA
dochodowa, z dużym, pięknym ogrodem, przy Listopada do sprzedania za 90 tysięcy złotych. — Ajencja „Mrówka". Wałowa dwa. 3733



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

SPRZEDAM
(zamienię na miasteczko) dom pięciopokojowy. Helena, restante, Brzuchowice. 3702

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7. Tel. 111-02

DOBERMAN
rasowy, młody, bardzo tanio do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 6. 3723

FORTEPIAN



pierwszorzędny, króciutki, sprzeda bardzo okazyjnie
Skleniarski,
Kopernika 26. 3732

FUTRO
karakułowe, cena 300 złotych, sprzedam okazyjnie, ul. Zacharjewicza 5, m. 5. 3735

RÓŻNE

„SZAROTKA"
Leona Sapiehy, wydaje smaczne, obfite obiady z 3 dań po 80 gr. w abonamencie 70 gr. kolacje z 2 dań 60 gr., w abonamencie 50 gr. Kawa 20 gr., bułka z masłem 10 gr. 3728

CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.



STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25. 3727

Czytajcie „Dziennik Polski"

Żaden środek reklamowy nie zastąpi ogłoszenia prasowego
Daj więc natychmiast ogłoszenie do
„DZIENNIKA POLSKIEGO"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.